

Duże zwierzę, czyli jak sołtys z Roska
stajenkę sobie wymyślił

STRONA 2

Dlaczego zbawienie przyszło przez
bezbronność dziecka – tłumaczy zakonnik

STRONY 14-18

Dorota Sumińska mówi, że na psa trzeba
sobie zasłużyć. A co nam on daje?

STRONY 22-25

GŁOS 8^{LAT} WIELKOPOLSKI

magazyn na święta



www.gloswielkopolski.pl



Wtorek-piątek, 23-26.12.2025
Nr 297 (24,879) • Wydanie 1 • Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)
Nr ISSN 2353-6179 • Nr indeksu 350-281

FOT. GETTY IMAGES

*Bóg się rodzi, moc truchleje! – polskie kolędy niosły i niosą siłę, radość, zadumę.
Ale nie brakowało im też... poczucia humoru – str. 10-11*

Dobrych świąt!

REKLAMA

0311445564



ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

NOWOROCZNY KONCERT WIEDEŃSKI 25.01 AULA UAM W POZNANIU

BILETY - ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL





MAGAZYN PRZY SOBOCIE

● ROCZNICA WYBUCHU POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO! PAMIĘTAJCIE: TO ŚWIĘTO NARODOWE. WYWIESZAMY FLAGI I PRZYPOMINAMY CAŁEJ POLSCE CZYM BYŁO I JAK PRZEBIEGAŁO ● A PONADTO W SOBOTNIM WYDANIU: ● PORTRETY DOROTY RABCZEWSKIEJ, CZYLI DODY I KATARZYN Y ŁANIEWSKIEJ ● SYLWESTRY PRL ● NIEOBLEGANE MIEJSCA NA WYCIECZKI

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Kacper śpiewa Wodeckiego i podbija Internet

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Kilka dni temu chłopak z Poznania dodał na TikToka wideo, na którym śpiewa utwór Zbigniewa Wodeckiego. Internauci są zachwyceni głosem Kacpra.

Kacper Prażyński uczęszcza do Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Poznaniu. Kilka dni temu dodał na TikToka film, na którym śpiewa utwór Zbigniewa Wodeckiego „Lubię wracać tam, gdzie byłem”. Internauci są zachwyceni jego talentem. W zaledwie dwa dni wideo obejrzało ponad 2 miliony widzów, a licznik reakcji przekroczył 200 tys. Pojawiło się również prawie 4 tys. komentarzy.

Szybko zaczęli wróżyć mu karierę muzyczną. Kiedy chłopak sam przyznał w komentarzu, że nie miał jeszcze szansy wystąpić w żadnym programie muzycznym, namawiali do zgłoszenia się do talent show „Mam Talent” czy „The Voice of Poland”.

W kwietniu tego roku Kacper wystąpił w kolejnej edycji Poznańskiego Międzyszkolnego Przeglądu Piosenek Polskich Wykonawców. Wykonywali repertuar Czerwonych Gitar: „Kwiaty we włosach”, „Nie zadzieraj nosa”, „Biały krzyż”, „Ciągłe pada”, „Szumią góry, szumią lasy”, „Anna Maria”, „Ładne oczy masz”, „Niebo z moich stron” oraz „Nie mów nic”. Na zaproszenie ZSPS odpowiedziało 7 szkół z Poznania i okolicy.

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82

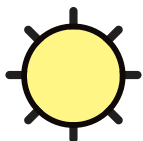
Piła: Martin Nowak – 797 607 926

Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

POGODA NA ŚWIĘTA W POZNANIU

Środa

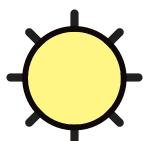
-2°C
-5°C



Wiatr
25 km/h
Ciśnienie:
1036 hPa

Czwartek

-2°C
-7°C



Wiatr
18 km/h
Ciśnienie:
1037 hPa

Piątek

1°C
-5°C



Wiatr
18 km/h
Ciśnienie:
1026 hPa

W sobotę znów się ociepli

Duże zwierzę. Jak sołtys stajenkę w Rosku wymyślił

Leszek Waligóra
leszek.waligora@polskapress.pl

- Przyjechał już? Jest? - zaczęła ktoś, ledwo wysiedliśmy z samochodu. To pytanie padnie jeszcze kilka razy, aż w końcu zapyta szef miejscowej straży pożarnej.

A główny bohater nie dojechał. Ośka się urwała, policja go zatrzymała, no i nie dojechał. Przynajmniej nie na czas, bo w nocy jednak się pojawił.

- Tak mi chodził po głowie, ale jak zacząłem sprawdzać, szukać, to drogo trochę się okazało - śmieje się Henryk Helak. - Drogo? Roczna emerytura z KRUS-u - dopowiada syn, ale raczej nie z wyrzutem. Bo tu już chyba wiedzą, że jak się sołtys uprze, to na swoim postawi. Tak było z fontanną - jest, stoi, cały rok pracuje, nie zamarza. Tak było ze stajenką, bo mówić o niej „szopka”, to głębokie niedopowiedzenie. I tak było z wielbłądem. Bo co to za stajenka bez wielbłąda?

Tylko kupiony w Niemczech wielbłąd na uroczyste odsłonięcie tegorocznej stajenki w Rosku nie dojechał. Przynajmniej nie na czas. Po drodze pod przyczepą urwała się oś, wóz zatrzymała niemiecka policja, więc jechał i jechał. A wyglądali go tutaj jak świętego Mikołaja. Tylko ten święty już był. Z cichym warkotem skrytego w portkach i pod kożuchem mechanizmu wspina się właśnie po drabinie. - Trochę ponad 70 kilogramów wagi - dopowiada Matek Helak, syn sołtysa. Święty na drabinie to jego własna konstrukcja, a takich konstrukcji tu tutaj pełno. Bo stajenka w Rosku zaczęła się od problemów.

- Jak stawialiśmy ją pierwszy raz, to donos poszedł do nadzoru budowlanego. I nadzór przyjechał, obejrzał tę pierwszą szopkę. Że solidnie zrobiona, ale pozwolenie musi być. Myśmy więc ją zrobili na kołach i przesuwaliśmy - śmieje się sołtys. Przesuwali, jak wóz Drzymały. A 30 dni później pozwolenie już było. Teraz każdą ze stajenek można postawić na koła i wywieźć. A trzeba, bo na rynek z Rosku zabudowania dla zwierząt postoją z miesiąc, a potem trzeba je zabrać i przechować. Przez rok,



FOT. ROBERT WOZNAK

W stajence w Rosku są osły, alpaki, kozy, króliki, kucyki, króliki, świnki morskie i oczywiście wielbłąd

do następnego Bożego Narodzenia.

Podobnie jak zwierzęta, choć nie wszystkie są od Helaków. - Alpaki nasze, cielak od nas będzie, ale osiołki wypożyczone - mówi Henryk Helak. A wielbłąda nie szło wypożyczyć? - A pan myśli, że ktoś wielbłądy wypożycza? Będzie tu na dożywocie. A pewnie nie, bo wielbłądy długo żyją, po 40-45 lat, więc jak mnie nie będzie, pewnie synowie sprzedadzą - mówi Helak. Ale wygląda, jakby jednak wielbłąda przeżyć zamierzał, bo sołtys i radny w jednym, choć właśnie przeszedł na emeryturę, to jakby... nie przeszedł. Gospodarstwo jest, robota jest i jest jeszcze ta stajenka. Od lat.

- Tylko niech pan nie pisze, że to tylko nasza robota, bo tu mnóstwo ludzi pomaga - mówi Marek, jeden z trzech synów Helaka.

- Jak kto może, to pomaga. A jak nie pomaga tak, to pomaga inaczej - śmieje się Przemysław Fręsko, komendant miejscowej straży. OSP małe nie jest, 50 ludzi. - Z czego 28 strażaków wyjazdowych - dopowiada komendant. Sam ma ręce brudne, bo choć otwarcie stajenki za godzinę, to ostatnie prace jeszcze trwają. Tu mocują choinkę, tam tną drewno na ognisko, grochówka właśnie przyjechała, a ktoś się pyta, czy grzaniec już jest. No i ciągle o tego wielbłąda.

Po prawdzie, to otwarcie stajenki będzie później, bo najpierw



FOT. ARCH. PRYWATNE

Henryk Helak jest od lat sołtysiem Roska. Razem z mieszkańcami tworzy niezwykły świąteczny klimat

będzie otwieranie dróg, zostały niedawno zrobione z funduszy unijnych. Będzie przecinanie wstęg, będą politycy, ale z kręcących się wokół ludzi nikt jakoś nie fotografuje się na tle dróg, a wozach czy królikach. - A było i tak, że mieliśmy strusia któregoś roku. Ładnie był ogrodzony, do środka wpuściłem jeszcze cielaka. I poszliśmy na pasterkę. Aż tu syn, ministrem był wtedy, mówi: tata, struś uciekł! Pobiegliśmy, a struś jakoś zza tego ogrodzenia wyszedł, świętych przewracał, stajenkę zdemolował, ale jednak nie uciekł - mówi Henryk Helak.

Wielbłąd ostatecznie dojechał. Tylko już po otwarciu. Teraz będzie żył w Rosku, zadbanej wsi koło Wielunia. I raczej nie czeka go los zwierzaka z „Dużego zwierza”. Tam Jerzy Stuhr

szokował mieszkańców małego miasteczka spacerując z dwugarnym po ulicach. Aż się rada miejska za obiekt zbulwersowania wzięła. Tu się na to nie zanoszą, wsi ani nowy wielbłąd, ani kolejny pomysł tego samego, od ponad 20 lat, sołtysa, nie zszokuje. - Ale kto wie, może z nim spacerować będę? A może się piasku nasypie i atrakcja na lato będzie? - śmieje się pan Helak.

A jeśli w najbliższym czasie będziecie w okolicy, to Rosko koniecznie odwiedźcie. Droga ładna, trochę ponad 60 kilometrów od Poznania, wokół lasy. W stajence są owce, alpaki, króliki, kozy, osły. I jest wielbłąd. I święci. I ten Mikołaj na drabinie wchodzi. I płacić nie trzeba, bo miejscowi to robią z własnych, choć do skarbonki coś wrzucić można. Na sianko.

WIELKIE POWROTY NA ŚWIĘTA



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

– Mieszkam na stałe w Wielkiej Brytanii. Właśnie wróciłam do domu na święta - mówi Kasia, która chwilę po godzinie 11:00 przyleciała na poznańską Ławicą lotem z Londynu. Rodzina Kasi spędza święta bardzo tradycyjnie, w jej domu podczas Bożego Narodzenia je się pierogi, barszcz i sałatkę jajynową. W okresie świąt na Ławicy widać wzmożony ruch. ER

Wigilia ze smogiem w całej Wielkopolsce

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

We wtorek, 23 grudnia jakość powietrza ma być dobra. Zupelnie inaczej będzie w wigilię, 24 grudnia.

We wtorek, 23 grudnia, stężenie pyłów PM10 w Poznaniu ma wynieść 21 mikrogramów na metr sześcienny (ug/m3). Tym samym nie przekroczy dopuszczalnej normy 50 ug/m3.

Zdecydowanie gorzej ma być w wigilię Bożego Narodzenia, w środę, 24 grudnia. Wtedy stężenie pyłów PM10 wyniesie nawet 151 ug/m3. Z tego powodu mogą obowiązywać będą zakazy spalania paliw stałych (np. węgla, drewna), zaleca się także rezygnację z poruszania się samochodami z napędem diesla. Jak informują miejscy urzędnicy w wigilię jakość powietrza będzie ekstremalnie zła, kwalifikująca się do ogłoszenia alarmu. Konieczne będzie unikanie wychodzenia na zewnątrz. - Należy koniecznie zwrócić uwagę sąsiadom, że z powodu skrajnie niekorzystnych warunków atmosferycznych, we wspólnym interesie trzeba natychmiast zaprzestać spalania paliw stałych



FOT. ROBERT WOŹNIAK

24 grudnia jakość powietrza w regionie ma być bardzo zła

w piecach i kominkach - apelują urzędnicy. Zalecane jest stosowanie masek.

Według prognozy Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska tak sytuacja ma dotyczyć dużej części Wielkopolski. Najgorzej - ze stężeniami PM10 przekraczającymi dwukrotnie, a czasowo nawet trzykrotnie normę 50 ug/m3 - będzie w północnej części regionu (na północ od autostrady A2). Niższe przekroczenia normy dotyczą południowej części regionu. W okolicach Kępna urzędnicy nie przewidują przekroczenia normy.

Nakarm Bielika. Nauczymy AI naszych świąt

Leszek Waligóra
leszek.waligora@polskapress.pl

Czy sztuczna inteligencja może służyć utrwalaniu polskich tradycji? Może! Temu właśnie służy polski Bielik, którego uczyć możecie Wy, nasi Czytelnicy.

Tuż przed świętami Głos Wielkopolski i wszystkie dzieniki naszego wydawnictwa, uruchomił nowe narzędzie, które ma pomóc zapisywaniu, utrwalaniu i szerzeniu w świetle

Internetu polskich tradycji. Wystarczy wejść na stronę internetową gloswielkopolski.pl/fotografi aby wziąć udział w bardzo prostej zabawie, która może mieć bardzo dobre skutki.

O co chodzi?

Z pewnością słyszeliście już o sztucznej inteligencji, która w Internecie wykorzystywana jest do różnych, czasem nie całkiem rozsądnych celów. Potrafi ona zmyślać, tworzyć tak zwane halucynacje, a oparte na jej wytworach prace, często nie mają nic wspólnego z rze-

czywistością. Stworzony w Polsce Obywatel Bielik AI jest inny. Od początku opiera się na prawdziwych danych. Ma służyć stworzeniu sztucznej inteligencji, która nie tylko rozumie Polskę i Polaków, zna nasze realia, ale nawet regionalne różnice. A przede wszystkim utrwała tradycję. Aby tak się stało - najpierw trzeba jednak Bielika... nakarmić.

Zaczynamy od świąt Bożego Narodzenia, bo to okres, podczas którego w niemal każdym polskim domu tradycja jest

szczególnie ważna. Co możecie zrobić? Zróbcie zdjęcie lub zdjęcia jednej z wielkopolskich wigilijnych tradycji. Czy to będą potrawy, czy ozdoby świąteczne, czy jakaś szczególna miejscowa świąteczna tradycja. Wejdźcie na stronę gloswielkopolski.pl/fotografi - i wgrajcie tam zdjęcia wraz ze szczegółowym i prostym opisem.

Społeczność skupiona wokół akcji sprawdzi te dane i jeśli okażą się prawdziwe i przydatne, w przyszłości będą uczyć innych naszych tradycji.

REKLAMA

0011444590



ALUPROF
SYSTEMY ALUMINIOWE

*Wesołych Świąt,
Szczęśliwego Nowego Roku!*

Z okazji nadchodzących Świąt
życzymy Państwu spokoju,
radosnych chwil w gronie najbliższych.
Niech ten wyjątkowy czas
przyniesie wiele inspiracji
oraz satysfakcji.

aluprof.com

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

Wigilia dla ponad tysiąca potrzebujących na targach poznańskich

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich przygotowano ponad 1300 miejsc w ramach wigilii dla bezdomnych i potrzebujących.

Będzie barszcz, karp i kolędy. Za przygotowanie jedzenia odpowiadają m.in. siostry Franciszki Rodziny Maryi. Łącznie będzie 550 litrów barszczu, 465 kg karpia, 500 kg kapusty z grzybami 441 blach ciasta i wiele więcej. Natomiast 200 posiłków wigilijnych zostanie przekazanych dla osób, które nie wychodzą z domu.

- To, co jest ważne, to spożycie, śmiech. Powiedzenie, że dobrze wyglądasz i fajnie, że jesteś, albo w czym ci możemy pomóc - mówi siostra Katarzyna Bąkowska, franciszkanka, opiekunka Jadłodajni Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi.

W tym roku Wigilia Caritas odbędzie się w hali 6 na MTP. Start przewidziany jest na godzinę 11.00, 24 grudnia. By

wziąć udział w Wigilii, należy udać się do poznańskich jadłodajni po zaproszenie.

- W Poznaniu przygotowujemy największą wigilię w Polsce. To tutaj zrodził się pomysł na organizowanie Wigilii Caritas, które są już praktykowane w 90 miastach dla 25 000 uczestników - informuje Maria Książkiewicz z Caritas Poznań.

Dla uczestników przygotowano paczki, z m.in. konserwami, makaronem, mlekiem, czekoladą, piernikami, herbatą.



FOT. LUKASZ GDAK

250 paczek dla dzieci przygotowały Urszulanki

POZNAŃ

Niesamowity mural z tekstyliów. 21 grudnia swoją premierę miał niezwykle mural autorstwa uczniów Zespołu Szkół Odzieżowych. Został on wykonany z tkanin, a zamiast malowania, uczniowie uszyli go w ramach edukacji zawodowej. Myśl przewodnia tegorocznego muralu brzmi „czyń miłość, a nie wojnę”. Autorką zwycięskiego projektu jest Kateryna, uczennica klasy pierwszej. **PAA**



FOT. NADESŁANE

PLEWISKA

Wybuch w mieszkaniu. Wczoraj ok. godz. 7:30 doszło do wybuchu w jednym z mieszkań. Dwóch mężczyzn: 31- i 38 latek, trafiło do szpitala. Prawdopodobnie przyczyną wybuchu był zapłon prochu. **PAA**

Sprawdź, jak świętujemy 27 grudnia 2025 roku!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Przed nami obchody 107. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Ich organizatorami są Samorząd Województwa Wielkopolskiego i Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego.

- W tym roku obchody odbędą się przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich u zbiegu ul. Paderewskiego i Ludgardy w Poznaniu (o godz. 16.40) - informuje Urząd Marszałkowski. - O tej godzinie zostaną uruchomione syreny alarmowe, będą też biły dzwony w kościołach.

O godz. 18.00 spod Bazaru ma wyruszyć Marsz Powstania Wielkopolskiego, a o godz. 19.00 na placu Kolegiackim odbędą się Śpiewanki Powstańcze. W obu wydarzeniach będzie uczestniczył prezydent RP, Karol Nawrocki.

Dzień wcześniej, 26 grudnia na poznańskim Dworcu Letnim PKP powitamy Ignacego Jana Paderewskiego, przyjeżdżającego specjalnym pociągiem do Poznania.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Marsz Powstania Wielkopolskiego wyruszy o godzinie 18.00 sprzed Bazaru

nia. Inscenizacja przy świetle pochodni, rozpocznie się ona o godz. 15.30, a mistrza Paderewskiego zagra Andrzej Lajborek, aktor Teatru Nowego. Zaprezentowane będą sylwetki pięciu osób charakterystycznych dla Powstania - to projekt „Niezwy- czajni 1918-1919”.

Centralne obchody 27 grudnia poprzedzone będą o godz. 9.00 ceremonią w podpoznańskim Lusowie: marszałek Marek Woźniak weźmie udział w Gminnych Obchodach Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego w Lusowie, gdzie złoży kwiaty na mo-

gile generała Józefa Dowbora Muśnickiego, ostatniego naczelnego dowódcy powstania. O godz. 15.00 w poznańskiej Farze odbędzie się msza święta w intencji Powstańców Wielkopolskich.

- Od godziny 14 na placu Wolności będzie można odwiedzić Miasteczko Powstańcze - zachęca Urząd Marszałkowski. - W specjalnie zaprojektowanej przestrzeni pojawi się wiele niespodzianek. O godzinie 18 na scenie wystąpi zespół Dizzy Boyz Brass Band, który na finał przygotuje Marsz Powstania Wielkopolskiego. Uczestnicy Miasteczka otrzymają śpiewniki z pieśniami patriotycznymi. Również o godzinie 18:00 w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu odbędzie się tradycyjny koncert najpiękniejszych kolęd oraz pieśni patriotycznych, związanych ze zrywem Wielkopolan.

28 grudnia zaplanowano uroczystości w Warszawie, które rozpoczną się mszą świętą w kościele oo. Dominikanów o godz. 12. Głównie obchody odbędą się przy Grobie Nieznanego Żołnierza o godz. 13.30

Handel, komunikacja i służba zdrowia w Boże Narodzenie

Szymon Paż, Sylwia Rycharska
szymon.paz@polskapress.pl

Świąteczne rozkłady jazdy, godziny pracy sklepów, dyżury aptek i lekarzy.

Duże zmiany w rozkładzie jazdy zapowiedział ZTM Poznań. W wigilię, środę 24 grudnia, od godziny 15 funkcjonować będzie komunikacja nocna - autobusy pojadą co 30-60 minut, w zależności od linii i pory dnia. Tak będzie do godziny 12 w czwartek, 25 grudnia, pierw-

szego dnia świąt Bożego Narodzenia, gdy na ulice wyjadą autobusy i tramwaje „dziennie”. Powtórka w drugi dzień świąt, w piątek, 26 grudnia. Przez trzy dni tramwaje kursować będą co 30 minut. Zawieszona zostanie część linii tramwajowych i autobusowych. Pełna lista zmian na stronie ZTM Poznań.

Sklepy czynne dłużej

W związku z pierwszą wolną od pracy wigilią większość dużych sieci handlowych zdecydowało się wydłu-

żyć godziny pracy we wtorek, 23 grudnia. Wiele z nich działać będzie do godziny 23 (m.in. Aldi, Kaufland), inne nawet do godziny 23:30 (m.in. Lidl i Biedronka).

W wigilię sklepy będą co do zasady zamknięte - otwarte mogą być małe sklepy, w których za ladą stoi właściciel (czy franczyzobiorca).

Dyżury aptek

W okresie świątecznym część aptek pełni dyżury całodobowe lub wydłużone.

Dyżury całodobowe: Apteka „Wielkopolska” al. Solidarności 36, Apteka „Dr Max” ul. Głogowska 120 i ul. Marcelesińska 80, Apteka „Pamiętkowa” os. Czecha 79, Apteka „Gemini” os. Wichrowe Wzgórze 105.

Apteki pełniące dyżury w wybrane dni świąteczne - Wigilia: Apteka „Dr Max” ul. Piątkowska 87A w g. 8-15, Apteka „Verus” ul. Łowmiańskiego 2 w g. 8-20; 25 grudnia: Apteka „Dr Max” ul. Piątkowska 87A w g. 9-22, Apteka „Ziko” os. Przyjaźni paw. 141B

w g. 11-22, Apteka „Verus” ul. Łowmiańskiego 2 w g. 10-18; 26 grudnia: Apteka „Dr Max” ul. Piątkowska 87A w g. 9-22, Apteka „Ziko” os. Przyjaźni paw. 141B w g. 11-22, Apteka „Verus” ul. Łowmiańskiego 2 w g. 10-18; Nowy Rok: Apteka „Dr Max” ul. Piątkowska 87A w g. 9-22, Apteka „Ziko” os. Przyjaźni paw. 141B w g. 11-22, Apteka „Verus” ul. Łowmiańskiego 2 w g. 10-18; Trzech Króli: Apteka „Dom Leków” ul. Gwarna 5/2 w g. 10-18, Apteka „Dr Max” ul. Piątkowska 87A w g. 9-22, Apteka

„Ziko” os. Przyjaźni paw. 141B w g. 11-22, Apteka „Verus” ul. Łowmiańskiego 2 w g. 10-18.

W przypadku poważnego pogorszenia stanu zdrowia pomocy należy szukać na SOR-ach. W Poznaniu znajdują się w: Centrum Medycznym HCP, Szpitalu Wojewódzkim, Szpitalu Miejskim im. J. Strusia, Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym. Z dziećmi należy jechać do Wielkopolskiego Centrum Pediatrii przy ul. Wrzowska lub do Szpitala Klinicznego przy ul. Szpitalnej.

AKCJA CHARYTATYWNA



0111434801

REKLAMA

0011442601

Superbohaterowie PGE. Dla Ciebie.

Wilhelm Masarczyk
Starszy Mistrz Remontów Maszyn i Urządzeń Energetycznych
PGE GiEK Oddział Elektrownia Rybnik



W Poznaniu powstanie musical o Annie Jantar

Marta Jarmuszcak
marta.jarmuszcak@polskapress.pl

W Poznaniu powstanie musical o Annie Jantar. Libretto napisała Natalia Kukulska i Alben Grabowska, a całość reżyserował będzie Sebastian Gonciarz.

„Tylko mnie poproś do tańca” to musical, który jesienią 2027 roku zostanie wystawiony na deskach Teatru Muzycznego w Poznaniu.

Sztuka będzie opowiadać o życiu Anny Jantar, a libretto napisała jej córka, Natalia Kukulska wraz z Albeną Grabowską. Słynna piosenkarka pochodziła z Poznania. Zginęła w katastrofie samolotu na warszaw-



FOT. M. KAREWICZ / WIKIPEDIA

„Tylko mnie poproś do tańca” na deskach poznańskiego teatru jesienią 2027 roku.

skim Okęciu, w marcu 1980 roku.

- Czy mogło być lepsze miejsce niż rodzinne miasto mojej mamy - Poznań, by opowiedzieć piosenkami jej historię.

Uroczyscie informuje, że podpisaliśmy wraz z dyrektorem Teatru Muzycznego w Poznaniu, Przemysławem Kieliszewskim już wszelkie dokumenty by musical o Annie Jantar się zi-

ścił - poinformowała Natalia Kukulska we wpisie w swoich social mediach.

Casting prawdopodobnie odbędzie się w przyszłym roku. - Otwiera się piękna historia. Trzymajcie za nas kciuki. O kolejnych krokach będziemy was informować na bieżąco... - pisze wokalistka.

Reżyserem spektaklu jest Sebastian Gonciarz.

Niestety premiera spektaklu odbędzie się jeszcze w obecnej siedzibie. Według harmonogramu prac jesienią 2027 roku nowy obiekt będzie w stanie surowym otwartym, natomiast pozwolenie na użytkowanie i odbiór końcowy inwestycji ma nastąpić pod koniec 2028 roku.

Śpieszysz się na święta? Na A2 możesz przejechać szybciej przez bramki

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Nie trzeba zatrzymywać się na autostradach, by opłacić przejazd, czy stać w kolejkach przed nimi - wystarczy skorzystać z wideotollu.

Wideotolling jest automatycznym systemem opłat, odczytującym tablice rejestracyjne i zdalnie pobierającym opłatę. Działa na bramkach autostrad w NAGRADOWICACH (181 km A2), SŁUPCY (228 km A2) i ŁĄDKU (238 km A2) czyli między Poznaniem a Koninem.

- Podczas przejazdu przez bramki A2 między Poznaniem a Koninem kamery rozpoznają

tablicę rejestracyjną, a opłata zostanie pobrana automatycznie z Twojego konta - wyjaśnia Autostrada Wielkopolska S.A. - Trzeba mieć poprawnie zarejestrowany w systemie pojazd i wystarczające środki na koncie lub aktywną kartę płatniczą. Informacje o przejazdach i pobranych opłatach można znaleźć w aplikacji lub na stronie internetowej operatora.

By skorzystać z wideotollingu na Autostradzie Wielkopolskiej, kierowca musi mieć założone konto w aplikacji Autopay w aplikacji bankowej (m.in. Santander, Pekao SA, Velo Bank, SGB, Milenium). Będąc już użytkownikiem aplikacji trzeba na bramkach kierować się na stanowiska oznaczone ikoną kamery.

REKLAMA

0011455444

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
życzę Państwu spokoju, bliskości
i ciepła płynącego ze spotkań
z najbliższymi.

Niech nadchodzący 2026 rok
będzie bezpieczny, dobry
i pełen nadziei.

MARIA MAŁGORZATA JANYSKA
Posłanka na Sejm RP

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

AKCJA CHARYTATYWNA



Artur Cz. groził policjantowi, który postrzelił jego syna

Paweł Antuchowski (Oprac.)
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Wyrok 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata usłyszał Artur Cz., ojciec śmiertelnie postrzelonego 21-letniego Adama.

Wyrok został wydany w sprawie o zamieszczanie w Internecie wulgarnych, agresywnych i obelżywych, ogólnodostępnych treści, które miały zastraszyć, poniżyć i udręczyć policjanta Sławomira L.

Artur Cz. miał je publikować od października 2020 roku do stycznia 2024 roku w publikowanych wpisach w mediach społecznościowych nękać i znieważać Sławomira L. Koninowski sąd rejonowy skazał go za to na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata.

- Publicznie nawoływał w ten sposób do popełnienia na nim zbrodni zabójstwa oraz groził mu zabójstwem, które to groźby zniewagi i zapowiedzi zemsty, wzbudzały u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia, a także uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia, długotrwalego udręczenia - mó-



FOT. LUKASZ GDAK

21-letni Adam zginął w listopadzie 2019 roku w Koninie. Sprawa jego śmierci wstrząsnęła całą Polską

wiła w ogłaszaniu wyroku sędzia Sylwia Kopczyńska.

We wpisach Artur Cz. miał ujawniać dane osobowe policjanta, w tym jego miejsce pobytu, pracy i jego wizerunek. Wszystko to służyło jego zastraszaniu. Sprawa ta jest ściśle związana ze śmiertelnym postrzeleniem jego 21-letniego syna przez policjanta Sławomira L.

Do tragedii doszło w listopadzie 2019 roku w Koninie. Sławomir L. tamtego dnia z innym policjantem patrolował koniń-

skie blokowisko. Zauważyli trójkę młodych mężczyzn, którzy wydali się podejrzanymi. Gdy jeden z nich zaczął uciekać, policjant ruszył w pościg z bronią w rękę. W pewnym momencie pistolet wystrzelił, trafiając leżące już 21-letniego Adama.

W sprawie wciąż nie zapadł wyrok. Sąd nie był w stanie jednoznacznie ocenić, czy oskarżony policjant jest winny, czy nie ze względu na uchybienia w procesie. Dlatego wkrótce proces rozpocznie się od nowa.

0011434794

POLSKA i ŚWIAT

WYDATKI

Wydatki związane z prezentami pod choinką pochłaniają znaczną część świątecznego budżetu Polaków: blisko 37 proc. konsumentów wyda na upominki od 20 do 40 proc. z całej kwoty przewidzianej na urządzenie Bożego Narodzenia. W badaniu zapytano respondentów, jaką część ich świątecznego budżetu stanowią wydatki na prezenty. Do wyboru było 10 wariantów odpowiedzi, w tym 8 przedziałów: od mniej niż 10 proc. do powyżej 70 proc.

„

Jesteście niezastąpioną częścią naszej narodowej wspólnoty. Kościół katolicki w Polsce zawsze o was pamięta

biskup Robert Chrzęszcz w liście do Polonii z okazji świąt Bożego Narodzenia

Sąd odroczył posiedzenie ws. aresztu Ziobry. Są wątpliwości

Marcin Koziestański
Warszawa

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa odroczył do połowy stycznia posiedzenie w sprawie ewentualnego aresztu dla b. szefa MS Zbigniewa Ziobry.

Najpierw sąd zdecydował o chwilowej przerwie. O decyzji sądu w sprawie przerwy poinformował prokurator Piotr Woźniak, który kieruje śledztwem dotyczącym nieprawidłowości w wydawaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości. Obrońcy i prokurator byli obecni na posiedzeniu sądu, które było niejawnie; na posiedzeniu nie stawili się Ziobro.

Prok. Woźniak powiedział dziennikarzom, że sąd zarządził przerwę w celu rozpoznania wniosków obrony o odroczenie poniedziałkowego posiedzenia. - Na obecnym etapie nie były omawiane kwestie związane z argumentacją co do konieczności zastosowania tymczasowego aresztowania. Były omawiane kwestie techniczne - dodał Woźniak.

Jeden z pełnomocników Ziobry, mec. Bartosz Lewandowski, powiedział dziennikarzom, że wnioski o odroczenie posiedzenia uzasadnione są „dość istotnymi brakami materiału dowodowego”. Jak dodał, sąd ma obowiązek brać pod uwagę także dowody, które są na korzyść podśędnych. - Jeśli prokuratura nie

przedkłada tych materiałów, to trudno dać sądowi możliwość, żeby się z nimi zapoznał - oświadczył Lewandowski.

Drugi z pełnomocników b. szefa MS, Adam Gomoła, dodał, że chodzi o „materiały o charakterze niejawnym, z którymi sąd nie miał styczności”. Gomoła zapowiedział ponadto złożenie wniosku o wyłączenie prok. Woźniaka, bo według niego zachodzi „uzasadnione wątpliwości” co do jego bezstronności.

Wniosek prokuratury w sprawie aresztowania Ziobry na okres trzech miesięcy rozpatruje w jednoosobowym składzie sędzia Agnieszka Prokopowicz, która po przerwie odroczyła do połowy stycznia posiedzenie w sprawie ewentualnego

aresztu dla b. ministra sprawiedliwości.

Do tej pory Ziobro przebywał w Budapeszcie, a ostatnio w Brukseli. Prokuratura - uzasadniając wniosek o jego areszt - wskazała przede wszystkim na realne ryzyko jego niestawienia, ucieczki, ukrywania się oraz mactwa procesowego. Śledczy zarzucają mu, że kierował zorganizowaną grupą przestępczą i popełnił 26 przestępstw, m.in. wydawać swoim podwładnym polecenia łamania prawa, by zapewnić wybranym podmiotom dotacje z Funduszu Sprawiedliwości, a także ingerować w przygotowanie ofert konkursowych.

Do tej pory Ziobro nie zadeklarował jednoznacznie, czy wy-



FOT. ADAM JANKOWSKI

7 listopada Sejm uchylił immunitet Zbigniewowi Ziobrze w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów

stąpi o azyl polityczny na Węgrzech, czy wróci do Polski. Na początku grudnia zapewniał, że stawi się w kraju w ciągu kilku godzin, jeśli „zostanie przywrócony losowy przydział spraw sędziom”, zostaną przywróconie „nielegalnie odwołani prezesi sądów” oraz „legalna władza w prokuraturze, w tym legalny prokurator krajowy”.

Sejm uchylił immunitet Ziobrze 7 listopada w odniesieniu do wszystkich 26 zarzutów, które chce mu postawić proku-

ratura, w związku ze sprawą Funduszu Sprawiedliwości. Sejm wyraził również zgodę na jego zatrzymanie i aresztowanie. Tego samego dnia - kilka godzin później - prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu Ziobrze 26 zarzutów, a także o zatrzymaniu go i przymusowym doprowadzeniu przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, co okazało się jednak nieskuteczne z powodu nieobecności byłego ministra w Polsce. PAP

REKLAMA

0011453481

Potencjał inwestycyjny WSSE „INVEST-PARK” w Wielkopolsce

W województwie wielkopolskim Wałbrzyska Strefa zarządza terenami w 10 powiatach, a swoim wsparciem objęła już ponad 80 firm, które zadeklarowały inwestycje rzędu 8 mld zł oraz stworzenie blisko 4,5 tys. miejsc pracy. W największym parku przemysłowym - Wrzesińskiej Strefie Aktywności Gospodarczej zainwestowały już takie firmy, jak: Volkswagen oraz kilkunastu innych przedsiębiorców, m.in. Gestamp Polska, ABC Logis, czy vidaXL Logistics Services. W samej Wrzesińskiej deklarowane nakłady inwestycyjne firm działających w WSSE przekroczyły 5 mld zł, przy deklaracji zatrudnienia niemal 3000 osób.

W Wielkopolsce najwyższe ulgi podatkowe w ramach programu Polska Strefa Inwestycji

Działająca od ponad 11 lat Wrzesińska Strefa Aktywności Gospodarczej oraz nowo utworzona w czerwcu 2025 r. Słupska Strefa Aktywności Gospodarczej to inicjatywy wałbrzyskiej strefy we współpracy z samorządami, których celem jest pobudzenie rozwoju gospodarczego regionu oraz wsparcie istniejących firm i przyciąganie nowych inwestorów.



W ramach Wrzesińskiej i Słupskiej Strefy Aktywności Gospodarczej przedsiębiorcy mogą liczyć nie tylko na ofertę gruntu pod inwestycję, ale również na kompleksowe wsparcie ze strony WSSE „INVEST-PARK”. To m.in.: odzyskanie kosztów inwestycji w wysokości nawet do 60% poprzez zwolnienie z podatku dochodowego w okresie do 12 lat, możliwość budowy nowoczesnych hal pod potrzeby inwestora, uzbrojenie terenu czy doradztwo w trakcie inwestycji - mówi Teodor Sępa, wiceprezes WSSE „INVEST-PARK”. Tereny inwestycyjne w wielkopolskich podstrefach to topowe obszary. Wśród atutów wymienić można, m.in.: dogodne połączenia transportowe, takie jak: bliskość do autostrady A2, drogi krajowej, linii kolejowej

Berlin-Warszawa czy portu lotniczego Poznań, jak również bogato wyposażonej infrastruktury terenu, jak np.: dostęp do prądu, gazu czy możliwość przyłączenia wodociągów i kanalizacji.

Wrzesińska Strefa Aktywności Gospodarczej rośnie w siłę

Największy inwestor Wrzesińskiej Strefy Aktywności Gospodarczej - Volkswagen we Wrzesińskiej rośnie w siłę i rozbudowuje swoją fabrykę w Białężycach. Powstaną 2 nowe hale produkcyjne o powierzchni prawie 60 tys. metrów kwadratowych. Obecnie w fabryce, jako jedynej na świecie, powstają m.in. modele Crafter i MAN TGE, a dzięki tej inwestycji we Wrzesińskiej będzie produkowana najnowsza generacja w pełni elektrycznego modelu eCrafter. Fabryka, która w przy-



szłym roku będzie obchodziła 10-lecie istnienia, została zbudowana od podstaw w 2016 r. nakładem ponad 4 mld. zł.

Sezon przetargów - nowe firmy inwestują w Wielkopolsce

W WSSE „INVEST-PARK” trwa sezon przetargów na tereny inwestycyjne. Wśród ofert można znaleźć grunty różnej wielkości ulokowane w Wielkopolsce, jak również na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Z nami każdy inwestor będzie miał okazję do rozwijania swojego biznesu w sąsiedztwie prężnie działających już inwestorów, np.

Volkswagen w Wielkopolsce, Mercedes-Benz na Dolnym Śląsku czy we Wrzesińskiej - nowi inwestorzy, którzy już wkrótce będą realizować swoje plany biznesowe: spółka Gibowski oraz firma HT&L. Oferowane nieruchomości z dostępną infrastrukturą techniczną to doskonała okazja, aby zainwestować w miejscu, które wspiera wzrost i sukces - mówi wiceprezes Teodor Sępa. Szukasz terenu pod swoją inwestycję? Chcesz skorzystać z atrakcyjnych instrumentów wsparcia biznesu? Sprawdź naszą ofertę: www.invest-park.com.pl

Eksplzja samochodu generała Sarwarowa. Zginęli on i jego kierowca. Akcja służ specjalnych?

Marcin Koziestański
Rosja

Generał major Fanił Sarwarow zginął w poniedziałek rano na skutek wybuchu improvizowanego ładunku wybuchowego ukrytego w samochodzie, którym jechał.

Fanił Sarwarow był szefem Zarządu Szkolenia Operacyjnego Sił Zbrojnych Rosji i brał udział w wojnie w Ukrainie. Samochód należący do generała został wysadzony w Moskwie.

Do potężnej eksplozji doszło około godziny 7 rano na dziedzińcu budynku mieszkalnego. Według śledczych pod podwoziem samochodu Kia Sorento podłożono improvizowany ładunek wybuchowy,

który został zdetonowany kilka sekund po rozpoczęciu jazdy.

56-letni kierowca generała odniósł liczne obrażenia i po kilku godzinach zmarł.

Według Komitetu Śledczego za przygotowanie ataku odpowiedzialny jest 17-letni mieszkaniec Moskwy, który miał działać na zlecenie ukraińskich służb specjalnych i został zatrzymany niedługo po ataku. Zgodnie z wstępnymi ustaleniami miał on przygotować ładunek wybuchowy na podstawie otrzymanych instrukcji, a następnie zamontować go pod samochodem, którym poruszał się Sarwarow.

Za przeprowadzenie ataku sprawca miał otrzymać 50 tysięcy rubli (ok. 2,3 tys. zł).

PAP

Karolina Wrońska
Belgia

Decyzja unijnych ambasadorów w sprawie klauzul ochronnych dla rolników w umowie handlowej UE z Mercosurem, pierwotnie planowana na poniedziałek, została przełożona na styczeń.

Dyskusja nad umową z Mercosurem została pierwotnie wpisana w agendę poniedziałkowego spotkania ambasadorów UE w Brukseli. Jak przekazały źródła unijne, ambasadorowie mieli dyskutować o tym, co poprawić w umowie i jakie dać instrukcje nowej prezydencji w Radzie UE (1 stycznia przejmie ją Cypr od Danii). Planowano też dalsze prace nad klauzulami

chroniącymi unijnych rolników oraz rozmowy o sposobach na poprawienie sytuacji rolników w następnych wieloletnich ramach finansowych UE. Ambasadorowie mieli przyjąć m.in. decyzję o sposobach ochrony rolników w trybie procedury pisemnej, umożliwiającej szybkie przyjęcie decyzji Rady UE w trybie korespondencyjnym, bez konieczności zwoływania formalnego posiedzenia.

W poniedziałek rano ambasadorowie zdecydowali jednak o przesunięciu decyzji w sprawie ochrony rolników na styczeń. Domagały się tego m.in. polskie organizacje rolnicze. W widziwnym przez PAP liście wysłanym w piątek do MSZ rolnicy sprzeciwili się zastosowaniu procedury pisemnej. Podkreślili, że tak

ważne decyzje, jak ochrona ich grupy zawodowej, wymagają szerszej debaty, oraz apelowali, by Polska wystąpiła o zdjęcie tematu Mercosuru z porządku obrad ambasadorów. „Działamy dalej w sprawie Mercosur. Dzisiejsze głosowania przełożone na styczeń. Walczymy dalej o polskie i europejskie rolnictwo” - napisał w poniedziałek na X minister rolnictwa Stefan Krajewski.

Agencje ANSA i AFP podały za źródłami unijnymi, że Unia planuje podpisać porozumienie handlowe z blokiem Mercosur 12 stycznia. Pierwotnie przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen chciała podpisać je 20 grudnia, ale sprzeciwiła się temu część państw członkowskich, w tym Włochy,

których premier Giorgia Meloni zażądała dodatkowych gwarancji dla sektora rolnego.

W piątek premier Donald Tusk powiedział dziennikarzom, że Polska podtrzyma negatywne stanowisko wobec umowy. Dodał, że przesunięcie podpisania porozumienia na styczeń da Komisji czas na opracowanie dodatkowych zabezpieczeń.

Umowa z blokiem krajów Mercosur, w skład którego wchodzi Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Boliwia i Urugwaj, ustanowi preferencje celne dla niektórych produktów rolnych z tych państw, takich jak wołowina, drób, nabiał, cukier i etanol. W zamian rynki tych krajów otworzą się na europejski przemysł.

PAP

REKLAMA

0011455452

OBWIESZCZENIE STAROSTY MIĘDZYCHODZKIEGO

Zgodnie z art. 49, art. 61 § 4 Kodeksu postępowania administracyjnego Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. (Dz.U. z 2025r. poz. 1691t.j.) - dalej "k.p.a." w związku z art. 11a ust.1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024r. poz. 311),

zawiadamiam,

że na wniosek Zarządu Powiatu Międzychodzkiego z siedzibą ul. 17 Stycznia 143, 64-400 Międzychód, z dnia 11.12.2025r., złożonego za pośrednictwem pełnomocnika Pana Matusza Mokwińskiego zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na remoncie drogi powiatowej nr 1715P granica województwa wielkopolskiego o długości drogi 525,15m w obrębie Sowia Góra, Gmina Międzychód, Powiat Międzychodzki na działkach nr ewid. gruntu: 46, 44/3, 8, 13, 40/7, 42/1, 42/2.

Jednocześnie, na podstawie z art. 10 § 1 k.p.a. w celu zapewnienia stronom czynnego udziału w prowadzonym postępowaniu administracyjnym, informuję, że strony postępowania i ich pełnomocnicy mogą zapoznać się z zebrany materiał dowodowy oraz wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia do publicznej wiadomości. Akta sprawy dostępne są Starostwie Powiatowym w Międzychodzie, ul. 17 Stycznia 143, 64-400 Międzychód, pok. nr 112 od poniedziałku do piątku w godzinach: 8.00- 13.00.

Ponadto informuję, że po upływie w. w. terminu, w przypadku braku zgłoszenia przez strony uwag i ewentualnych uzupełnień do akt sprawy, przedmiotowe postępowanie administracyjne zostanie zakończone decyzją, wydaną na podstawie złożonego wniosku i materiałów zgromadzonych przez organ.

Z dniem zawiadomienia nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

z up. STAROSTY
mgr Agnieszka Leśniewska
Kierownika Wydziału Budownictwa, Inwestycji
i Zamówień Publicznych

Tajemniczy wybuch w centrum handlowym. Trwa dochodzenie

Grzegorz Kuczyński
Estonia

Estońska policja bezpieczeństwa (KaPo) wszczęła dochodzenie w sprawie wybuchu, który miał miejsce w sobotę wieczorem w największym centrum handlowym Tallina Ülemiste.

Do zdarzenia doszło 20 grudnia o godz. 18.47 na pierwszym piętrze budynku w pobliżu sklepu Apollo. Według danych śledztwa urządzenie wybuchowe znajdowało się w koszu na śmieci.

Kto stoi za wybuchem?

W wyniku zdarzenia uszkodzony został pracownik centrum handlowego, który został natychmiast przewieziony do szpitala. Lekarze informują, że jego stan jest stabilny i nie ma zagrożenia dla życia. Zaraz po wybuchu goście zostali ewakuowani z budynku i umieszczeni w autobusach miejskich, aby się ogrzać.

Dyrektor generalny policji bezpieczeństwa Margo Palloson oświadczył, że obecnie nie ma żadnych oznak wskazujących na związek tego incy-



Ülemiste to największe centrum handlowe w stolicy Estonii

dentu z terroryzmem lub ekstremizmem. Dowody wskazują, że był to odosobniony przypadek, dlatego poziom zagrożenia społecznego w kraju nie wzrośnie.

Przez całą noc specjaliści służb ratowniczych przeprowadzali dokładną kontrolę budynku i sprawdzali wszystkie kosze na śmieci, ale nie znaleźli żadnych innych podejrzanych przedmiotów ani urządzeń.

Większe środki bezpieczeństwa

Pomimo zapewnień władz o braku systemowego zagroże-

nia, kierownictwo estońskiej policji podjęło decyzję o wzmocnieniu środków bezpieczeństwa w okresie świąt. Dyrektor generalny Departamentu Policji i Straży Granicznej Egert Belitšev zauważył, że wybuch w tak dużym miejscu w przeddzień świątecznego weekendu nieuchronnie wywołuje strach i zamieszanie.

Aby zapewnić mieszkańcom poczucie bezpieczeństwa, zwiększona zostanie liczba patroli w miejscach dużego zgromadzenia ludzi, a policja przejdzie na tryb wzmożonej pracy.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211437813



PULS

#196

Zwolnij



Z KOLEDĄ W OKOPIE: JAK ŚPIEWALI POWSTAŃCY

Stoimy skupieni, na czapkach lśnią orły, a w mrok lecą słowa na znaną melodię: „Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, Wilhelm z okopu ku nam nadchodzi, czem prędzej się uformujem, na Wilhelma uszykujem, z bagnetem w rękę...”

Grzegorz Okoński

Książd Michał Marcin Mioduszewski, kompozytor i autor wydanego w 1838 roku „Śpiewnika kościelnego, czyli pieśni nabożnych z melodiami...”, do którego dołączone były „Pastorałki i kolędy z melodiami czyli piosnki wesołe ludu w czasie świąt Bożego Narodzenia po domach śpiewane”, nie mógł przypuszczać, że jedna z najważniejszych polskich kolęd „Wśród nocnej ciszy” stanie się podstawą do pieśni śpiewanych przez polskich żołnierzy z Wielkopolski. Dziś, tuż przededniu 107 rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego przypominamy te pieśni.

Powstańców wielkopolskich i - następnie - żołnierzy Wojsk Wielkopolskich, którzy wykorzystując melodię i rytm słów tym łatwiej zapamiętali najważniejszy efekt bitew pod Radwaniami i pod Budzynie. Tam, na Froncie Północnym, powstańcy wielkopolscy wyzwolili 27 grudnia Wągrowiec, w noc sylwestrową Rogoźno, a 3 stycznia 1919 r. opanowali Budzyn. 6 stycznia zajęli też Chodzież, ale musieli ją opuścić i odzyskali po krwawej bitwie 8 stycznia. Niemcy 2 lutego zaatakowali Radwaniki, leżące 6 kilometrów na południowy zachód od Margonina - zginęło tam 23 powstańców, i kontynuując ofensywę 3 lutego zajęli Margonin, a 4 lutego Chodzież. Chcieli zatem prowadzić dalej natarcie i 7 lutego ruszyli na Budzyn, wsparci przez samochód pancerny Ehrhardt E-V/4 - powstańcy jednak czuwali i wykorzystali fakt, że cenny pojazd pancerny wyjechał na rozpoznanie samotnie, bez osłony piechoty. Polacy więc, pod dowództwem Wiktora Skotarczaka, w zasadce koło wzgórza Okręglak pokonali załogę „pancerki” i zdobyli pojazd. Okazało się, że celowniczy polskiego karabinu maszynowego Stanisław Kozłowski zdołał trafić kierowcę samochodu, przez szczelinę obserwacyjną! Samochód wjechał do rowu, a w walce zginęło dwóch niemieckich oficerów - por. Kurt Amos i por. Joachim graf von Schwerin. Samochód nazwano imieniem „Pułkownik Kazimierz Grudzielski”, na cześć dowódcy północnego odcinka frontu, wziął udział w walkach pod wsią Zamość i w natarciu przez Rybnarzewo na Bydgoszcz. Wziął też później, w maju 1921 roku, udział w walkach III powstania śląskiego, nosząc nazwę „Górny Śląsk - Alzacja”. Po walkach odzyskał nieco zmienioną nazwę „Pułkownik Grudzielski”.

Wśród nocnej ciszy...

Bitwa pod Radwaniami i Budzynie stała się okazją do ułożenia kolędy powstańczej na melodię „Wśród nocnej ciszy”. Piotr Grzeczka, były żołnierz 4 Pułku Strzelców Wielkopolskich (58 Pułku Piechoty) opisując w książeczce „Moje wspomnienia z walk o niepodległość Polski”, wydanej w 1937 roku, Okręglak, czyli miejsce walki, cytując słowa „Piosnki o pancerniku” - „którą Powstańcy podówczas najchętniej śpiewali”:

„Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi
Wilhelm z okopu ku nam nadchodzi
Czem prędzej się uformujem
Na Wilhelma uszykujem,
z bagnetem w rękę.
Poszlim, znaleźlim Wilhelma w lesie
Wilhelm od strachu cały się trzęsie
Ruzie (karabiny) w krzaki powrzucali
Ręce w górę wyciągali
nie strzelaj bracie.
A pod Budzynie było wesele
Gdy nasz pułkownik szedł sam na czele
Tam żeśmy ich dobrze sprali
Pancernika im zabrali
z pułku Wilhelma.
A kto w nim siedział? Herr Graf von Schwerin
Który chciał jechać szosą nach Budzyn
A gdy on Budzyn zobaczył
Polski żołnierz mu zaskoczył
dał mu frycówkę.
O ty niemiaszku podła gadzino
Chciałeś mordować ludność Budzyna
Ale Bóg Budzyn ocalił
Ciebie za to w rów wywalił
to twa zapłata.
A gdzieś teraz jest, zbójco niemiaszku
Teraz żeś w Budzynie - w budzyńskim piasku
Nie będziesz się nam sprzeciwiał
Lud nasz polski nie zabijał
zbójco germański!”

Bacność! Do... kolędy!

Ta „kolęda” miała powstać w lutym 1919 roku, jak podaje Instytut Pamięci Narodowej, podkreślając, że Powstanie Wielkopolskie, jak każdy zryw niepodległościowy, posiadało własne pieśni. Prawdopodobnie nie zachowało

się do dziś oryginalne nagranie Piosnki o pancerniku, zatem kilka lat temu utworzyli ją na antenie dziennikarze Radia Merkur.

Teraz śpiewają ją także - w mundurach powstańczych i Wojsk Wielkopolskich rekonstruktorzy Stowarzyszenia Miłośników Historii „Huzar”, którzy w swojej kwaterze - podziemiach stacji kolejowej w Kaźmierzu Wielkopolskim najpierw spotykali się na próbach wokalnych, a później, pod wodzą Roberta Winieckiego, dyrygenta Kaźmierskiego Chóru Mieszanego im. Stanisława Moniuszki, zaśpiewali „Marsyliankę Wielkopolską” i kolędy. Wśród tych ostatnich, specjalnie dla „Głosu Wielkopolskiego” - powstańczą wersję „Wśród nocnej ciszy”.

Stowarzyszenie ma to do siebie, że bardzo chętnie rekonstruuje historię, i to nie tylko tę ściśle militarną, wkładając w nietuzinkowe działania wiele pracy i dobre pomysły. W oparciu o dzierżawione od kolei pomieszczenia dawnej stacji PKP w Kaźmierzu, co roku przygotowuje „Retrostację” - dużą imprezę o charakterze historycznym, gdzie od twórcy Wojsk Wielkopolskich spotykają się z lokalnymi rzemieślnikami, również lokalnymi zespołami muzycznymi, sprowadzanymi specjalnie pojazdami historycznymi (w tym z bliską sercem rekonstruktorów Powstania Wielkopolskiego repliką wspomnianego samochodu pancernego Ehrhardt!), a nawet - mimo braku prowadzących do Kaźmierza torów kolejowych - zabytkami kolejnictwa - drezynami ze stacji w Nowejewie. Teraz kaźmierzanie i poznaniacy przygotowali kolędy, w tym właśnie powstańczą - przy czym w oficjalnym „teledysku” wystąpiła jedynie umundurowana, w zdecydowanej większości męska, część „Huzara”.

Do Powstania ze śpiewem

Nie tylko „Wśród nocnej ciszy” utożsamiane jest z Powstaniem Wielkopolskim. Najważniejszą pieśnią jest napisana w 1919 roku „Marsylianka Wielkopolska”, do której słowa ułożył powstaniec, porucznik Stanisław Rybka, uży-

wający pseudonimu Myrius, a muzykę - znakomity kompozytor, autor melodii „Roty” - Feliks Nowowiejski. Obaj autorzy mocno zasłużyli się na polu muzyki patriotycznej. Porucznik Rybka napisał słowa także do „Hymnu polskiego” i „Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej”, a Feliks Nowowiejski skomponował marsz „Pod sztandarem pokoju”, grany przez wojskowe orkiestry pruską i brytyjską, wpisany także do repertuaru marszy Wojska Polskiego w II Rzeczypospolitej i obecnie - Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

„Marsylianka Wielkopolska” do dziś budzi podziw żywą linią melodyczną i entuzjastycznymi słowami:

„Hasło dziś rozbrzmiewa,
Hej za broń powstańcy!
Prusak zdzierać chce sztandary,
Padają ofiary, hej za broń!
Łańcuch bohaterów,
z piersi murowany,
Broni grodu Przemysław,
Cześć powstańcom, sława,
hej za broń!”

Podobny apel żywo podnosi „Pieśń Poznańczyków”, która wzywa:

„Naprzód, poznański pułku pierwszy!
Błyszczący pałasz ściśnij w pięść!
Idź budzić kraj ten z długich snów,
By o swą wolność walczył znów!
Mknij poprzez bory, miasta, wieś!
Hasło wolności z sobą nieś!
Dalej, kto Polak, chwytaj za broń!
Dalej, kto Polak, na koni, na koni!

Naprzód, poznański pułku pierwszy!
Błyszczący pałasz ściśnij w pięść!



Rekonstruktorzy ze Stowarzyszenia Miłośników

Idź przez grad kul na bój najszczerzy,
Poznańskiej ziemi wolność nieść!
Chcesz się oczyścić z dawnych win
I sny w orężny zmienić czyn!
Bo nie dość kochać, marzyć, śnić,
Lecz nienawidzić trza i bić!

„Pieśń Poznańczyków” powstała na przełomie 1918 i 1919 roku, nieznani są autorzy słów i muzyki, jednak sama „Pieśń...” należy do najważniejszego repertuaru chórów i orkiestr odtwarzających muzykę Powstania Wielkopolskiego.

Piosnka o Kapitanie Nowaku

Inna historia związana jest z powstaniem wielkopolskim i śląskim. Oto z żołnierzami obsługi karabinów maszynowych kompanii wrzesińskiej, przybyłej na odcinek budzyński 7 lutego 1919 dowodził podporucznik Alojzy Nowak, który w grudniu 1918 przyszedł z odsieczą oddziałom gnieźnieńskim bijącym się pod Zdziechową. Piotr Grzeczka pisał o nim „energiczny, czujny i bardzo wa-



Śpiewanie powstańczych pieśni i kolęd rozpocznie się w Poznaniu w czasie rekonstrukcji przyjazdu Ignacego Paderewskiego

FOT. MARTYNA KAMZOL

26 I 27 GRUDNIA BĘDZIE MOŻNA
W POZNANIU ZAŚPIEWAĆ PIEŚNI
POWSTAŃCZE: PIERWSZE - NA DWORCU
LETNIM Z IGNACYM PADEREWSKIM!



leczy, troszczył się wiele o potrzeby swoich żołnierzy, to też żołnierze kochali go jak ojca i posłuch był wielki”. Tenże Alojzy Nowak, już jako kapitan, wziął też udział w Powstaniu Śląskim, gdzie dedykowano mu „Piosnkę o Kapitanie Nowaku, Dowódcy Grupy Północnej W.P.G.S.”. Tam śpiewano:

„Jedzie, jedzie nasz kapitan
aż kurz za nim leci,
zmarszczył czoło,
a na piersiach biały orzeł świeci (...)
Kędy jedziesz kapitanie,
miły nasz Nowaku,
gdzie ci spieszno,
że tak pędzisz
po szerokim szlaku...”

- i trzy zwrotki dalej -
„Hej Powstańcy!
Hufcu mężny!
Dziś w ostatnim boju,
Zwycięzimy lub padniemy!
Do boju, do boju”.

I Ty możesz zaśpiewać - Śpiewanki Powstańcze na Placu Kolegiackim

Śpiewanie pieśni powstańczych, choć nierozdzielnie nawiązuje do historii, do tej historii... jeszcze nie przeszło! Każdy z nas może poczuć tego wyjątkowego ducha i wziąć udział w projekcie „Śpiewanek Powstańczych”, który odbędzie się w sobotę 27 grudnia 2025 r. o godz. 19.00 na placu Kolegiackim w Poznaniu.

ów Historii „Huzar” ćwiczą śpiewanie powstańczej kolędy

FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI



„Tam żeśmy ich dobrze sprali, pancernika im zabrali, z pułku Wilhelma” - samochód pancerny Ehrhardt wpadł pod Budzyniem w ręce powstańców wielkopolskich

FOT. GRZEGORZ OKOŃSKI



Porucznik Stanisław Rybka, autor słów Marsylianki Wielkopolskiej - z Albumu Pamiątkowego Powstańców Ziem Zachodnich RP 1937 r.

FOT. ALBUM PAMIĄTKOWY POWSTAŃCÓW ZIEM ZACHODNICH RP

- Śpiewanki Powstańcze to projekt, którego celem jest integracja społeczności poprzez wspólne wykonywanie pieśni symbolizujących wolność, odwagę i zwycięstwo - zapewnia think tank Instytut Poznański. - Wydarzenie stanowi hołd dla bohaterów Powstania Wielkopolskiego i przypomina o znaczeniu tego zwycięskiego zrywu w dziejach regionu i całej Polski.

Prezydent też ma śpiewać

Co ważne, swój udział w Śpiewankach Powstańczych 2025 zapowiedział prezydent RP, Karol Nawrocki.

Marsylianka na Placu Kolegiackim...

27 grudnia spotkamy się także w Miasteczku Powstańczym na Placu Wolności: bezpłatne i dostępne dla wszystkich atrakcje rozpoczną się o godz. 14.00, a o 18.00 zagra na scenie zespół Dizzy Bouz Brass Band, po którym odbędzie się wspólne odśpiewanie Marsylianki Wielkopolskiej. Samorząd Województwa Wielkopolskiego zapowiada, że odbędzie się to w no-

wej, specjalnie przygotowanej aranżacji.

... w Teatrze Polskim...

Do wspólnego śpiewania pieśni powstańczych zaprasza także Teatr Polski w Poznaniu. Zabrzmią one na Dużej Scenie, ul. 27 Grudnia 8/10, 27 grudnia, o godz. 16.00. To wydarzenie jest bileto- wane - bilety dostępne są online, kosztują 20 złotych.

... i na Dworcu Letnim

Wreszcie pieśni powstańcze i kolędy zabrzmią 26 grudnia na Dworcu Letnim w Poznaniu. Co roku tego dnia w tym miejscu odbywa się inscenizacja wjazdu Ignacego Paderewskiego do Poznania - i tak też będzie teraz. O godzinie 15.30 na dworzec wjedzie specjalny pociąg prowadzony przez parowóz, obecni będą rekonstruktorzy w mundurach Straży Ludowej, harcerze z pochodniami i oczywiście odtwórca roli Ignacego Paderewskiego, aktor Teatru Nowego, Andrzej Lajborek. A na telebimie wyświetlane będą właśnie kolędy i pieśni powstańcze.

AKCJA CHARYTATYWNA

0311439955



OD PUBOWEJ ZABAWY DO WALKI O MILIONY, CZYLI NOWA ŚWIECKA TRADYCJA

Kiedyś zimą panowała małyszomania. Dziś skoków Małysza już nie ma, za to w wielu polskich domach w okresie świąteczno-noworocznym króluje zupełnie inna dyscyplina. Przyciąga ona przed ekrany oraz do hal dziesiątki tysięcy osób, a za granicą miliony

Bartosz Kijeski

Kilkanaście lat temu, gdy na dworze robiło się już zimno, a za oknem prószyl śnieg, w polskich domach panowała małyszomania. W prze-rwach między lepieniem pierogów a przygotowywaniem karpia na wigilijną kolację miliony Polaków oglądały, jak Adam Małysz wygrywa kolejny turniej Pucharu Świata. Te czasy minęły i szybko nie wrócić. Skoki narciarskie już nie „grzeją” kibiców zimowymi wieczorami tak jak kiedyś.

Ostatnio jednak widać pewną zmianę. Choć nie jest to sport jeszcze tak popularny i z pewnością w Polsce nigdy nie osiągnie skali małyszomanii, coraz więcej osób z zapa-rym tchem zaczyna śledzić dys-cyplinę, która powoli staje się nową świecką tradycją grud-niowych wieczorów. Mowa oczywiście o darcie, czyli popu-larnych rzutkach.

Od rzucania w pubie po miliony na koncie

W grudniu oraz na początku stycznia odbywają się mistrzostwa świata PDC (Professional Darts Corporation) w londyńskim Alexandra Palace, potocznie zwanym Ally Pally. Najlepsi gracze na świecie, w otoczeniu blisko 10 tysięcy kibiców, przez 18 dni rywalizują o miano najlepszego dartera globu. Zasady są proste: należy zejść z liczby 501 punktów przy użyciu mniejszej liczby lotek niż przeciwnik.

Wielu może jednak zadać sobie pytanie: jak to się dzieje, że sport kojarzony głównie z pubem, piwem i dymem pa-pierosowym potrafi przyciągać przed telewizory i na areny ty-siące ludzi? Arkadiusz Salomon, ekspert i komentator

darta w takich stacjach jak TVP Sport, Viaplay czy Sportklub, tłumaczy rosnący fenomen tej dyscypliny.

- Pewnie nigdy w pełni nie uciekniemy od skojarzenia darta z rozrywką i pubową at-mosferą. Z jednej strony dart faktycznie może być czystą rozrywką. Można w niego grać wyłącznie rekreacyjnie, jako dodatek do spotkań ze znajomymi, do piwa w pubie. Śro-dowisko dartowe trochę pró-buje od tego uciec, ale prawda jest taka, że nie da się całkowi-cie zerwać z tym wizerun-kiem, bo taka jest historia tej dyscypliny. Wielu doświad-czonych zawodników właśnie w taki sposób zaczynało. Na-tomiast jeśli spojrzymy na darta w jego profesjonal-nym, pełnoprawnym wyda-niu, to tam są już poważne pieniądze i bardzo poważne granie. W tym kontekście jak najbardziej można - i trzeba - traktować go jako sport - mówi.

O jakich pieniądzach mowa? W puli nagród podczas tegorocznych mistrzostw świata znajduje się pięć milio-nów funtów, z czego milion trafi do zwycięzcy. - Zresztą nie dotyczy to tylko mistrzostw świata. Pule na-gród rosną właściwie we wszystkich turniejach PDC. Oczywiście Ally Pally to jest inna liga, największa impreza, największe zainteresowanie, największe pieniądze - dodaje Salomon.

Wielu zawodników jest dziś traktowanych jak gwiazdy rocka, a otoczka tego sportu robi ogromne wrażenie. Gracze przed meczami wychodzą niczym bokserzy, przy popu-larnych utworach śpiewa-nych przez tysiące garded.



Peter Wright od wielu lat należy do czołowych darterów na świecie. Znany z barwnego uczesania Brytyjczyk potrafi zrobić show jak mało kto

- To jeden z największych fenomenów darta. Z jednej strony sport wymagający ogromnej koncentracji i precyzji, a z drugiej wielka impreza. Zawodnicy celują w centyme-trowe pola, a za ich plecami trwa fiesta. Ta atmosfera jest absolutnie wyjątkowa i na żywo robi jeszcze większe wrażenie niż w telewizji.

Polacy na mapie darta mocno zauważalni

W Polsce z roku na rok przy-bywa osób, które wciągają się w świat darta. Przełomowy był 2021 rok, kiedy Krzysztof Rataj-ski dotarł do ćwierćfinału mi-strzostw świata. Wówczas w kraju na chwilę zapanowała „Ratajomania”, a wiele osób wykorzystując czas pandemii i konieczność pozostania w do-

mach, sama zaczęła uprawiać ten sport.

- Ludzie szukali rozrywki w domu, a dart idealnie się do tego nadaje. Jest bardzo pro-sty do spróbowania, można grać samemu, nie potrzeba du-żych nakładów finansowych. Podstawowy zestaw można ku-pić za niewielkie pieniądze i szybko przekonać się, że to wcale nie jest tak łatwe, jak wy-głada w telewizji. Zwłaszcza w warunkach turniejowych, kiedy pojawia się stres i ręka po-trafi się naprawdę zatrząść - mówi Salomon.

O rosnącym zainteresowa-niu darterem w Polsce świadczy również fakt, że podczas tego-rocznych zawodów World Se-ries of Darts w Gliwicach, w ciągu dwóch dni halę odwie-dziło 16 tysięcy kibiców, a bi-

lety, mimo że ceny zaczynały się od około 100 złotych, roze-szły się jak świeże bułeczki. W przyszłym roku w Krakowie odbędzie się impreza rangi wyższej, czyli European Tour.

- To już rozgrywki rankin-gowe. Z jednej strony World Se-ries są bardziej efektowne, bo zawsze przyjeżdżają najwięk-sze gwiazdy i ścisła czołówka rankingu. Z drugiej strony Eu-ropean Tour to większa liczba zawodników - gra tam 48 osób - i realna walka o punkty ran-kingowe - mówi Salomon.

O tym, że dart w Polsce jest traktowany coraz poważniej, świadczy również fakt, że w minionym sezonie aż czte-rech Polaków posiadało kartę PDC. Byli to Krzysztof Ratajski, Sebastian Białecki, Tytus Kanik oraz Radosław Szagański.

- Patrząc na Europę - poza Wielką Brytanią, Holandią, Niemcami czy Belgią - wcale nie ma wielu krajów, które mogą pochwalić się czterema posiadaczami kart regularnie grającymi w najważniejszych turniejach. Pod tym względem naprawdę mamy powody do dumy - dodaje.

Sport dla każdego

Dart jest sportem wyjątko-wym, bo wiek nie odgrywa w nim kluczowej roli. Jak za-uważa Arek Salomon - przy-kłady takie jak Paul Lim poka-zują, że nawet po siedemdzie-siątce można wygrywać mecze na światowej scenie. Teore-tycznie z darterem można więc zacząć w każdym wieku. Jed-nocześnie w ostatnich latach bardzo wyraźnie widać trend odmładzania światowej czo-lówki. Coraz częściej pojawiają się bardzo młodzi zawodnicy, czego najlepszym przykładem jest 18-letni mistrz świata, Luke

Littler. To znak, że dart rozwija się coraz szybciej i staje się bar-dziej profesjonalny już na wczesnym etapie kariery.

W Polsce droga do rozwoju wygląda jednak inaczej niż w sportach zespołowych.

- Nie mamy klubów jak w piłce nożnej czy siatkówce, w większości przypadków do wszystkiego trzeba dojść sa-memu - podkreśla Salomon. Podstawą jest więc praca w domu, czyli regularne rzuca-nie do tarczy, budowanie po-wtarzalności i pamięci mię-śniowej. Pojawiają się co prawda inicjatywy dla mło-dych zawodników, jak akade-mie juniorskie czy warsztaty z udziałem czołowych pol-skich graczy, ale to wciąż etap raczkowania.

- Nie ma jednej złotej reguły treningowej. Jedni trenują osiem godzin dziennie, inni go-dzinę co kilka dni i obie drogi mogą prowadzić do sukcesu - zaznacza.

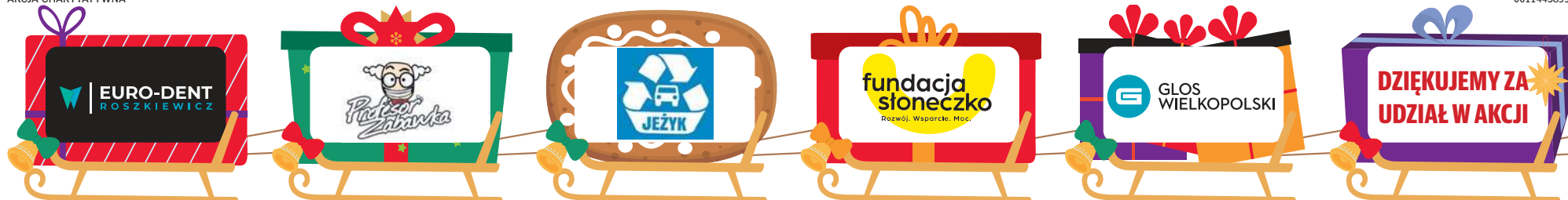
Bardzo ważne jest również jak najszybsze granie turnie-jowe. - Wiele osób zbyt długo czeka, zastanawiając się, czy ich średnia jest wystarczająca, a tak naprawdę nie ma to żad-nego znaczenia - mówi Salo-mon, dodając, że nawet bardzo niska średnia nie jest prze-szkodą, by zacząć rywalizować i oswajać się z presją.

A turniejów w Polsce nie brakuje. W wielu miastach od-bywa się kilkadziesiąt turnie-jów dla amatorów. Doskona-łym przykładem jest Przysła-nek Dartera na pod poznań-skim rondem Kaponiera.

- W Polsce dart jest na-prawdę dostępny. Turnieje od-bywają się niemal codziennie, także w mniejszych miejsc-ościach. Trzeba tylko o tym wiedzieć.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011443899



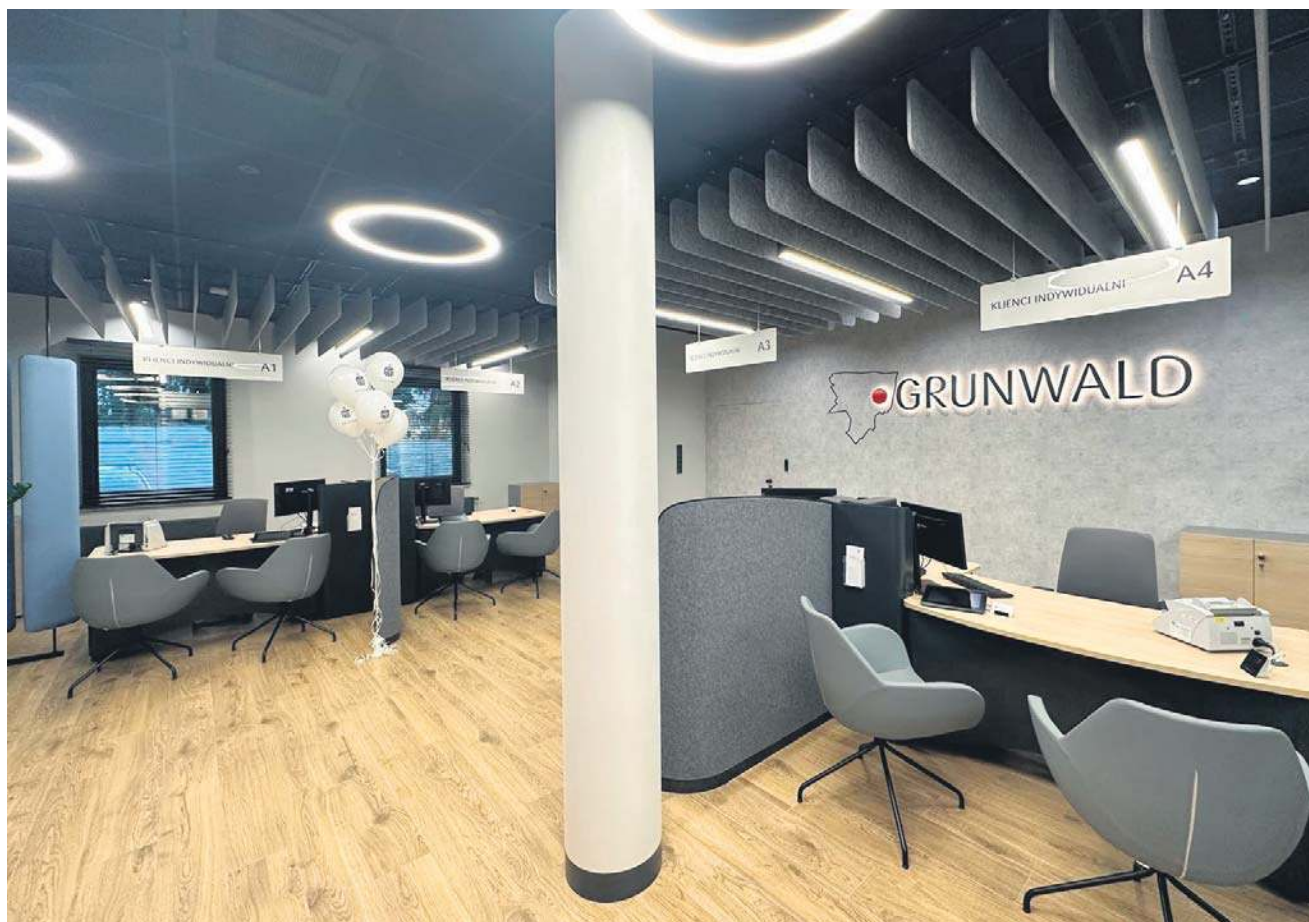
Oddział PKO Banku Polskiego z nowoczesną przestrzenią

15. oddział PKO Banku Polskiego w Poznaniu funkcjonuje od 1984 roku. Pierwsza siedziba placówki była na osiedlu Kopernika. Potem oddział został przeniesiony do obecnej lokalizacji przy ul. Jugosłowiańskiej. W ostatnim czasie placówka przeszła modernizację, której efektem jest nowoczesna przestrzeń lepiej dostosowana do zmieniających się potrzeb klientów i dalszego rozwoju oddziału.

Nowa przestrzeń - większe możliwości

Od 15 grudnia pracownicy oddziału obsługują klientów w nowoczesnej przestrzeni. Oddział zyskał nowe pomieszczenia, dzięki którym jest bardziej wygodny i przestronny. Zastosowane rozwiązania aranżacyjne poprawiły akustykę sali obsługi. Dla klientów wydzielono komfortowe pokoje rozmów, a strefa oczekiwania została wyraźnie oddzielona od strefy obsługi. Nowa aranżacja to: lepsza ergonomia, większa dyskrecja w rozmowach, intuicyjna nawigacja i przestrzeń wspierająca efektywną pracę zespołu. Placówka została wyposażona też w stanowisko samoobsługowe, przy którym klienci mogą korzystać z serwisu bankowości elektronicznej, interaktywny kącik dla dzieci oraz monitory umożliwiające wyświetlanie komunikatów informacyjnych. Oddział został w pełni dostosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. Powierzchnia na parterze pozbawiona jest barier architektonicznych dzięki czemu klienci mogą swobodnie korzystać z przestrzeni oddziału. Po przeprowadzonej modernizacji oddział jest nie tylko placówką bardzo nowoczesną, ale też bezpieczną. Salę obsługi klientów wyposażono w defibrylator (AED) ratujący zdrowie i życie ludzi. Przyjazną atmosferę tworzy też ścianka regionalna, która znajduje się w sercu oddziału oraz elementy zieleni.

– *Modernizacja Oddziału 15 w Poznaniu to ważny krok w kierunku dalszego rozwoju oraz podnoszenia jakości obsługi naszych klientów. Zależało nam na stworzeniu przestrzeni nowoczesnej, funkcjonalnej*



i przyjaznej, która odpowiada na potrzeby różnych grup klientów – mówi Kinga Zawierucha, dyrektor 15 oddziału PKO Banku Polskiego. Oddział obsługuje klientów wszystkich linii biznesowych – klientów indywidualnych, bankowości osobistej, firm oraz bankowości hipotecznej.

Edukacja klientów w zakresie bezpieczeństwa

Zespół doradców nieustannie dba o bezpieczeństwo i regularnie edukuje klientów w zakresie bezpiecznego korzystania z kanałów zdalnych, zagrożeń w internecie, czy jak ustrzec się przed oszustami podszywającymi się pod pracowników banku. Przypomina o możliwości zweryfikowania w aplikacji mobilnej IKO czy kontaktuje się z nimi rzeczywisty pracownik banku, a nie podszywający się pod niego oszust. Ostrzega też klientów, aby zastanowili się, gdy po drugiej stronie słuchawki usłyszą prośbę o przekazanie pieniędzy oraz by pamiętali, że pracownik banku nigdy nie poprosi o dane logowania

do bankowości, kody BLIK czy pełne dane karty płatniczej. Nie będzie też skłaniał do zainstalowania nieznanej aplikacji. Pracownik banku nigdy też nie poprosi o przelewanie pieniędzy na nieznane konto. Nie zażąda wskazań pełnych danych osobowych przy zwykłej weryfikacji tożsamości klienta.

Spotkania regionalne PKO Banku Polskiego

Ogólnopolska sieć PKO Banku Polskiego obejmuje 881 oddziałów i 232 agencje. Tylko w samym regionie poznańskim to sieć 135 placówek, w tym 102 oddziałów i 33 agencje. Dla ich pracowników oraz pracowników Spółek z Grupy

Kapitałowej, we wszystkich regionach bank zorganizował jesienią spotkania, by porozmawiać o osiągnięciach i wyzwaniach na kolejne miesiące. W grudniu takie spotkanie odbyło się w regionie poznańskim, który obejmuje województwo wielkopolskie i lubuskie oraz część województwa

kujawsko-pomorskiego – łącznie 33 tys. km2 oraz 3,8 mln mieszkańców. Spotkania są przestrzenią do dyskusji o strategii i tym, jak zadbać o relacje z klientami. Uczestnicy spotkań analizują pozycję banku na rynku, omawiają najważniejsze wnioski i priorytety na kolejny rok. Spotkania są poświęcone także nowym rozwiązaniom, które uproszczą pracę w oddziałach i oszczędzą czas doradców, aby mogli doskonalić się i w efekcie dać jeszcze lepsze wsparcie klientom. Ułatwieniem w ich pracy jest automatyzacja wielu procesów i zadań.

– *Takie spotkania są dla nas niezwykle cenne. Pozwalają wymieniać się doświadczeniami i spojrzeć szerzej na to, jak realizujemy strategię banku w poszczególnych regionach – podkreśla Ewa Przybył, dyrektorka Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Poznaniu. – To również moment na wspólne podsumowanie, analizę wyzwań i rozmowę o lokalnych uwarunkowaniach, które często wymagają indywidualnego podejścia. Wróciliśmy z nowymi pomysłami i inspiracjami. Widać, że wszystkim zależy na tym, aby działać jeszcze skuteczniej i lepiej odpowiadać na potrzeby klientów. Ta inicjatywa łączy nasz zespół i daje poczucie, że razem możemy wypracować najlepsze rozwiązania – dodaje.*

Kilka pytań do Kingi Zawieruchy, dyrektora 15. Oddziału PKO Banku Polskiego w Poznaniu

• Jakie zmiany w codziennej obsłudze klientów pozwoli wprowadzić nowa, zmodernizowana przestrzeń oddziału

Dziś otwieramy kolejny etap – powiększamy przestrzeń, zyskujemy nowy wygląd, nowe możliwości i nową energię. To nie jest tylko remont. To symbol tego, jak chcemy pracować, jak chcemy się rozwijać i jak chcemy odpowiadać na potrzeby naszych klientów. Zyskujemy większe zaangażowanie, lojalność i dobrą energię. Codzienna praca cały zespół przyczynia się do tego, jak

jesteśmy odbierani przez naszych klientów.

• Na czym będziecie się koncentrować w pracy w nowym oddziale – czy są priorytety, które szczególnie trzeba zaopiekować?

Stawiamy na trzy kluczowe obszary: nowoczesność, otwartość oraz zaufanie. Nowoczesne rozwiązania technologiczne – jak samoobsługowe stanowisko obsługi czy w pełni wyposażone pokoje spotkań zapewniające prywatność i komfort rozmowy – to wszystko zmiana, która jest

odповідzią na potrzeby naszych klientów oraz potrzeby zmieniającego się świata finansów. Słuchamy, obserwujemy, reagujemy - każdy klient jest inny, każdy potrzebuje czegoś innego. Zawsze będziemy gotowi wsłuchiwać się w ich potrzeby i reagować na nie. Zaufanie z kolei to fundament, który buduje się długo, ale który daje stabilną, trwałą relację z klientami, jak i całym zespołem.

• Czy modernizacja oddziału wpłynie na sposób kontaktu z klientami – np. szybciej, wygodniej, bardziej indywidualnie?

W naszej codziennej pracy zwracamy ogromną uwagę na jakość obsługi. Dla nas to nie tylko sprawna realizacja usług, ale także zrozumienie potrzeb, indywidualne podejście i budowanie długotrwałych relacji z klientami. Ten remont to symbol zmiany, która wykracza daleko poza wygląd oddziału. To sygnał, że chcemy pracować nowocześnie, szybko, wygodnie i blisko klienta. To wielki krok – i piękny początek kolejnego etapu, który chcemy wypełnić owocną współpracą, odważnymi nowymi pomysłami.

Boże Narodzenie zaczyna się od paradoksu, który burzy nasze wyobrażenia o sile, sukcesie i skuteczności: Bóg przychodzi jako bezbronne Dziecko, zdany na ludzką miłość. W rozmowie z bp. Damianem Muskusem, franciszkaninem pytamy o sens tej słabości, o Betlejem jako prowokację wobec współczesnego świata oraz o święta, które nie są jedynie tradycją, lecz zaproszeniem do zmiany życia.

Jolanta Tęcza-Ćwierz



Nowonarodzony. Obraz francuskiego malarza Georges'a de La Toura

BÓG, KTÓRY RYZYKUJE MIŁOŚĆ. DLACZEGO ZBAWIENIE PRZYSZŁO PRZEZ BEZBRONNOŚĆ DZIECKA?

Boże Narodzenie zaczyna się od paradoksu: Bóg wybiera bezbronność dziecka. Dlaczego - z perspektywy wiary - to właśnie słabość, a nie potęga, okazuje się drogą zbawienia?

Niemowlę jest całkowicie zależne od rodziców. Wymaga nieustannej uwagi, czulej i troskliwej opieki, ochrony przed niesprzyjającymi warunkami, karmienia, tulenia, czuwania nad jego bezpieczeństwem. Bóg, który przychodzi na świat jako małe dziecko, oddaje nam się całkowicie. Jest, ośmielę się powiedzieć, zależny od naszej miłości, od naszej dobrej woli i uwagi. On chce być kochany. Chce być jednym z nas. Rzeczywiście mógł nas zbawić przez jedno swoje słowo, ale postanowił, że stanie się człowiekiem i zamieszka wśród nas, że będzie zwyczajnie żył, że będzie doświadczał ludzkich radości i smutków. Dlaczego? Wspaniale o tym mówił papież Franciszek w homilii wygłoszonej na Mszy św. w sanktuarium jasnogórskim w 2016 roku. Mówił o Bogu, który chce nas zbawiać, będąc małym, bliskim i konkretnym. Pamiętam jego słowa: „Pan nie chce, żeby się Go lekano jako możnego i dalekiego władcy, nie chce przebywać na tronie w niebie czy w podręcznikach historii, ale pragnie schodzić w nasze codzienne wydarzenia, aby iść z nami”. Bogu obca jest logika władzy, wielkości i znaczenia. To jest myślenie ludzkie, nie Boże. On umiował codzienne drogi, ubogie znaki i zwyczajnych ludzi. Ma pani rację, Boże Narodzenie zaczyna się od paradoksu, ale właściwie w dziele zbawienia wszystko jest, w świetle ludzkiej logiki, paradoksem.

Co mówi nam fakt, że Bóg przychodzi na świat poza domem, w miejscu prowizorycznym, jakim była „nędzna szopa”? Jak to czytać dziś - społecznie i duchowo?

Pewnie dla każdego ta prawda ma inne znaczenie, bo odczytujemy ją w różnych kontekstach kulturowych, społecznych, ale także osobistych. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka wątków, o których czytamy w Ewangelii, świętując Boże Narodzenie. Jezus narodził się w miejscu przypadkowym, dalekim od królewskich standardów, a to wynika z owej logiki małości, bliskości i konkretności, o której wspominałem. Gdyby przyszedł na świat w pałacu, byłby dostępny dla wybranych i uprzywilejowanych społecznie. Gdyby przyszedł na świat w czterech ścianach zwyczajnego domu, byłoby trudniej Go odnaleźć. Nawet gwiazda betlejemską pewnie nie byłaby w stanie sforsować ochronnego muru miłości świeżo upieczonych rodziców tego Dziecka. Natomiast grota jest miejscem

dokończenie na str. 17

Ponad 500 ton nad Wartą.

Kluczowy etap budowy nowego mostu kolejowego w Obornikach

PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

NA TORACH
NOWYCH MOŻLIWOŚCI

...dzięki funduszom
z Krajowego Planu Odbudowy

Budowa drugiej przeprawy kolejowej przez Wartę w Obornikach weszła w decydującą fazę. W połowie grudnia wykonawcy zamontowali największy element nowej konstrukcji mostu – ważący setki ton fragment przęsła. To jeden z najbardziej spektakularnych momentów całej inwestycji, która już w przyszłym roku umożliwi dwutorowy ruch pociągów na ważnym odcinku linii kolejowej Poznań – Piła.



Montaż nowej konstrukcji mostu kolejowego nad Wartą



Nowa „nitka” mostu kolejowego powstaje tuż obok istniejącej przeprawy. Konstrukcja, przygotowana w hali produkcyjnej w Kielcach, została przetransportowana do Obornik w częściach, a następnie scalana na placu budowy. Łączna długość nowego przęsła to niemal 154 metry. Składa się ono z trzech zasadniczych elementów – dwóch o długości 45,35 m oraz jednego, centralnego, liczącego 63 m. Całość waży ponad 500 ton.

Największy fragment konstrukcji został osadzony na podporach nurtowych 17 grudnia. Operacja wymagała użycia specjalistycznego dźwigu ustawionego na brzegu rzeki i precyzyjnej koordynacji prac, prowadzonych w bezpośrednim sąsiedztwie czynnej przeprawy kolejowej. Po zamontowaniu wszystkich elementów przęsła zostaną ze sobą połączone, a na nowym obiekcie ułożony będzie tor oraz zamontowana sieć trakcyjna.

Mimo skomplikowanego charakteru robót, budowa nie powoduje większych utrudnień w ruchu kolejowym. Pociągi pasażerskie i towarowe – po-

nad 70 składów na dobę – nadal kursują po sąsiedniej, istniejącej nitce mostu. Ostatnie elementy konstrukcji mają zostać zamontowane w styczniu.

Nowa przeprawa przez Wartę to kluczowy element większego projektu rozbudowy linii kolejowej nr 354. Dzięki niej możliwe będzie uruchomienie drugiego toru na najbardziej obciążonym ruchem odcinku trasy. Oprócz mostu inwestycja obejmuje budowę ponad 3 km dodatkowego toru – między posterunkiem Oborniki Wielkopolskie Most a stacją Oborniki Wielkopolskie oraz w Parkowie, gdzie powstaje nowa „mijanka”. Likwidacja wąskiego gardła pozwoli na zwiększenie liczby połączeń i poprawę płynności ruchu pociągów regionalnych oraz dalekobieżnych.

Równolegle prowadzone są prace przy infrastrukturze pasażerskiej. W Obornikach i Parkowie powstają nowe, wysokie perony, dostosowane do potrzeb wszystkich podróźnych. Wypozażone zostaną m.in. w wiaty, ławki, jasne oświetlenie i czytelne systemy informacji pasażerskiej. Przewidzia-

no również udogodnienia dla osób z niepełnosprawnościami – w Parkowie w postaci pochylni, a w Obornikach poprzez nowe przejście pod torami z windami.

Rozbudowa infrastruktury w Obornikach zwiększy liczbę dwutorowych odcinków na linii Poznań – Piła o blisko 10 proc. To kolejny krok w kierunku poprawy przepustowości i niezawodności jednej z ważniejszych tras kolejowych w północno-zachodniej Polsce.

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Budowa drugiego toru kolejowego wraz z drugą przeprawą mostową na rzece Warcie na odcinku linii kolejowej nr 354 od posterunku odgałęźnego Oborniki Wielkopolskie Most do stacji Oborniki Wielkopolskie”, a jej wartość wynosi blisko 100 mln zł. Prace finansowane są ze środków Unii Europejskiej z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Zakończenie robót planowane jest w II połowie przyszłego roku – wtedy też podróżni skorzystają z efektów inwestycji.



Rzeczpospolita
Polska

Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU




PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Przedsięwzięcie pt. „Budowa drugiego toru kolejowego wraz z drugą przeprawą mostową na rzece Warcie na odcinku linii kolejowej nr 354 od posterunku odgałęźnego Oborniki Wielkopolskie Most do stacji Oborniki Wielkopolskie” finansowane ze środków Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO)

KARMA WRACA DO ZWIERZAKÓW

W ramach naszej akcji „Karma wraca” 21 grudnia w Centrum Handlowym Auchan Komorniki, przynieśliście dary dla czworonogów, a w zamian otrzymaliście gwiazdę betlejemską

Marta Jarmuszczyk

Karma mokra i sucha, środki higieniczne, legowiska, koce i wiele innych podarunków dla zwierzków ze schroniska - to wszystko przynieśliście w niedzielę 21 grudnia w ramach naszej akcji „Karma wraca”. Zbieraliśmy dary dla zwierząt ze stowarzyszenia ROTT.PL.

Tyle zebraliśmy podczas akcji

Dzięki zaangażowaniu uczestników zebraliśmy około 40 kilogramów suchej karmy oraz ponad 20 kilogramów mokrej karmy, co zapewni zwierzętom potrzebne pożywienie na dłuższy czas.

To jednak nie wszystko. Udało się również zebrać około 50 legowisk, które zapewnią ciepły i komfortowy sen potrzebującym zwierzętom. W ofiarach znalazły się również niemal 50 akcesoriów

dla czworonogów, takich jak gryzaki, zabawki, smycze, obroże czy miski. Każda z tych rzeczy będzie pomocą w codziennym funkcjonowaniu podopiecznych schroniska.

Głównym organizatorem wydarzenia jest Głos Wielkopolski, a odpowiedzialną za organizację zbiórki jest Fundacja Psy i Koty Margoty. Numer zbiórki to 2025/4588/OR.

Dziękujemy, że byliście z nami

Akcje takie jak „Karma wraca” uczą nas czegoś więcej niż tylko materialnego wsparcia. To przypomnienie o wyjątkowej roli, jaką możemy odegrać w życiu potrzebujących zwierząt. Każdy dar, choćby najmniejszy, ma ogromne znaczenie dla polepszenia warunków życia tych, którzy sami nie potrafią poprosić o pomoc.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyłączyli się do naszej akcji. Dzięki temu pokazaliście, że dobro okazane innym, zawsze wraca.

Gwiazdy betlejemskie w podziękowaniu

W zamian za swoją dobroczynność otrzymaliście od nas gwiazdy betlejemskie. Te przepiękne czerwone rośliny mogą wam przypominać o wielkim sercu, które pokazałicie, pomagając. Kwiaty otrzymało pierwszych 200 darczyńców.

Pamiętajcie też, aby zadbać o swoje rośliny. Gwiazda betlejemka lubi jasne przesłone, a idealnym miejscem dla niej będzie okno, z dostępem do naturalnego światła słonecznego, jednak z dala od przeciągów i mroźnego wiatru. Trzymaną w odpowiednich warunkach może cieszyć oko długi czas.



W zamian za przyłączenie się do zbiórki otrzymaliście od nas gwiazdy betlejemskie



21 grudnia w ramach naszej akcji „Karma wraca” przynieśliście mnóstwo darów dla czworonogów



Głównym organizatorem wydarzenia jest Głos Wielkopolski



Zebraliśmy około 40 kilogramów suchej karmy



W ofiarach znalazły się również niemal 50 akcesoriów dla czworonogów



Zbieraliśmy dary dla zwierząt ze stowarzyszenia ROTT.PL



Odpowiedzialną za organizację zbiórki jest Fundacja Psy i Koty Margoty

ORGANIZATOR AKCJI



ORGANIZATOR ZBIÓRKI



PARTNER LOKALIZACYJNY



PARTNERZY



dokończenie ze str. 14

dostępnym dla wszystkich. Małego Boga mogli więc od-
wiedzić zarówno pasterze, lu-
dzie prostej, ciężkiej pracy, jak
i mędrcy z dalekich stron. Jezus
nie przyszedł na świat dla wy-
brańców, ale dla każdego bez
wyjątku. To oznacza, niestety,
również to, że od pierwszych
dni życia na ziemi Bóg był nara-
żony na niebezpieczeństwo ze
strony nienawidzących Go lu-
dzi, gotowych zabić Bezbron-
nego z powodu szalonego pra-
gnienia władzy, w imię której
instrumentalizowali religię.
Aby być dostępnym dla
wszystkich, Bóg całkowicie od-
dał się w nasze ręce, bez ża-
dnych warunków. Boże przy-
ście na świat w takich prowizo-
rycznych warunkach wiele też
mówi o naszej ludzkiej kondy-
cji. O naszej bezdomności
na ziemi, której jedni doświad-
czają dosłownie, bardzo real-
nie, a inni o niej zapominają,
przywiązując się do świata,
w którym wszystko jest prze-
cież ulotne i przemijające. Ale
żłóbek betlejemski wskazuje
również na to, że wiara jest bar-
dziej drogą niż domem. Za-
równo pasterze, jak i mędrcy,
musieli wyruszyć w drogę, by
spotkać Boga. Przypomnę, że
On objawił się im w chwili, gdy
byli zajęci swoją pracą. Paste-
rze przebywali wówczas
w polu, gdzie pilnowali stada,

a mędrcy pogrążeni byli w inte-
lektualnych dociekaniach
nad światem. Musieli zostawić
swoje zajęcia, by wyruszyć
na spotkanie. Jeśli wiara jest
drogą, oznacza to również ry-
zyko błędzenia, zmęczenia,
wątpliwości. A zarazem jest to
też miejsce rozwoju, twórczo-
ści, gotowości na niespodzie-
wane i nadziei, która jest moto-
rem każdej wędrówki.

**Czy w świecie, który ceni
pracę, skuteczność, sukces
i siłę, tajemnica Betlejem nie
brzmi dziś trochę jak prowoka-
cja? Jakie pytanie Bóg zadaje
dziś człowiekowi, rodząc się
w Betlejem XXI wieku?**
Betlejem XXI wieku w sensie
geopolitycznym jest dziś miej-
scem niespokojnym, a jego
mieszkańcy ponad wszystko
pragną pokoju, który jest nie-
zbędny, by żyć bez lęku. Oni
na własnej skórze od lat odczu-
wają prawdę, że żadna ludzka
siła, żadne negocjacje poko-
jowe, choćby prowadzone
przez genialnych i znanych ze
skuteczności strategów, tego
trwałego pokoju nie zapewnią.
Pokój zaprowadzany przez lu-
dzi zawsze jest niestabilny. Za-
pomnieliśmy już o tym pod na-
szą szerokością geograficzną,
bo mamy przywilej bezpiecz-
nego życia, ale nasi wschodni
sąsiedzi boleśnie tego do-
świadczają. Ludzki pokój jest
nietrwały, nie zagwarantują go

żadne traktaty zawierane mię-
dzy mocarstwami. Betlejem
mówi nam, że pokój jest jed-
nak możliwy nawet w samym
środku zamętu, strachu o życie
i braku poczucia bezpieczeń-
stwa. Jest to pokój, który daje
światu miłość Boga. To pokój,
który płynie z pewności, że
wszyscy jesteśmy w Jego rę-
kach i cokolwiek na ziemi się
nie wydarzy, choćbyśmy na-
wet życie stracili, to w perspek-
tywie wieczności nic złego
nam się nie stanie, bo Jego mi-
łość nas chroni. To oczywiście
nie jest łatwe do przyjęcia, bo
mamy w pamięci losy niezli-
czonych współczesnych mę-
czenników wojen i konfliktów.
Jednak żadna ludzka siła nie
odbierze nam pokoju serca,
którym obdarza nas Bóg. My-
ślę, że dziś, w naszych niespo-
kojnych, niepewnych czasach,
On przychodzi z pytaniem
o zaufanie i nadzieję. Czy po-
trafimy zaufać Jego miłości?
Z jakich źródeł czerpiemy na-
szą nadzieję, gdy wokół ogar-
niają nas ciemność i zamęt?
Wbrew pozorom, to nie są
tylko pytania stawiane wierzą-
cym w Niego. Każdy człowiek -
czy to wierzący, czy poszuku-
jący, czy niewierzący - powi-
nien z tymi pytaniami się zmie-
rzyć. Co jest naszym funda-
mentem? Jakich wartości
chcemy bronić? Czy są w na-
szym życiu sprawy cenniejsze
niż samo życie?

**Można powiedzieć, że Boże Na-
rodzenie to święto Boga, który
nie narzuca się człowiekowi,
ryzykuje odrzucenie, ale czeka
na jego odpowiedź. Co to mówi
o Bożej miłości?**

Dotykamy tu kolejnego para-
doks. Potężny, wszechmo-
gący Bóg, Stwórca świata i czło-
wieka, jest bezradny wobec
ludzkiej wolności. Kochając,
daje nam prawo wyboru i sza-
nuje konsekwencje tych wybo-
rów. Mógłby nas zbawić wbrew
nam samym, ale tego nie robi.
Zależy Mu na naszym dobru,
ale pragnie, byśmy sami,
w wolności, wybierali dobro.
Daje nam przestrzeń, bez któ-
rej miłość po prostu nie jest
możliwa. Dzięki temu możemy
wybrać, czy chcemy żyć z Nim,
czy wolimy życie bez Niego. On
nie chce też, by Jego Kościół
był światem niewolników, po-
myślał go jako miejsce ludzi
wolnych, twórczych, myślą-
cych i odważnych. Wszelkie
zniewolenia, również te w sfe-
rze sumienia, są konstruktem
ludzkim, nie Bożym.

**Święta obchodzimy co roku.
Mamy jeszcze zdolność zddi-
wienia się Bożym Narodze-
niem, czy raczej wiemy już
„wszystko” i dlatego niewiele
nas porusza?**

To oczywiście kwestia indywi-
dualna. Fakt, że co roku prze-
żywamy tę tajemnicę, że
święta te mają swój rytm i tra-

dycję, może spowodować ru-
tynę. Co roku jest Adwent, Ro-
raty, co roku idziemy na Pa-
sterkę, przygotowujemy dom
na święta. To wszystko może
skutkować pewnym znieczule-
niem na nowość Bożego Naro-
dzenia, nawet jeśli wyczeku-
jemy tych dni z radością. Jed-
nak Boże Narodzenie nie od-
bywa się w oderwaniu od na-
szego życia. Każdy rok przy-
nosi nowe doświadczenia,
zmieniamy się, zmienia się
świat wokół nas, przeżywamy
nowe radości i troski. Warto ta-
jemnicę Bożego Narodzenia
przyjmować w takim kontek-
ście, w kontekście codzienno-
ści, i zadawać sobie pytanie, co
prawda o Nowonarodzonym
Jezusie wnosi do mojego życia
tu i teraz, w tym, co aktualnie
jest dla mnie ważne, co mnie
angażuje, co boli i co daje
szczęście? Myślę, że jeśli po-
zwolimy, by Słowo, które stało
się Ciałem, opowiadało nam
o sensie tego wszystkiego, bę-
dziemy wciąż na nowo odkry-
wać Boże Narodzenie i za-
chwycać się niezwykłością
tego wydarzenia.

**Jakie niebezpieczeństwo nie-
sie „oswojenie” Jezusa - uczy-
nienie Go miłym elementem
świątecznego krajobrazu, a nie
kimś, kto zmienia życie?**
W tym pytaniu kryje się już od-
powiedź. Jeśli Jezus będzie

tylko „miłym elementem świą-
tecznego krajobrazu”, Dzie-
ciątkiem w żłóbeczku, o któ-
rym śpiewamy kolędy, i nie do-
puścimy Go do naszego życia,
nigdy nie stanie się dla nas
Kimś, kto to życie zmienia, kto
nada mu sens i kierunek. Je-
zus Chrystus nie jest elemen-
tem tradycji, jest żywą Osobą.
Nie jest bajką opowiadaną
po to, by poprawić nam samo-
poczucie, ale Kimś, kto nas ko-
cha bez granic. Jeśli pyta Pani
o to, jakie niebezpieczeństwo
niesie „oswojenie” Jezusa, to
mogę odpowiedzieć tylko tyle:
nie spotkamy Go, jeśli będzie
dla nas wyłącznie dekoracją
pod choinką czy bohaterem
rzewnych kolęd. Rozmniemy
się z Nim w drodze, nie odnaj-
dziemy Go, a Boże Narodzenie
zostanie zredukowane
do czasu zimowego odpo-
czynku, jakiejś przerwy w co-
dzienności. Tracąc sens Bożego
Narodzenia, tracimy sens
chrześcijaństwa. Jezus nie jest
przecież dodatkiem do święto-
wania. Jest jego głównym Bo-
haterem.

**Pasterze byli pierwszymi
świadkami narodzin Jezusa,
a Maryja i Józef - zwykłymi
ludźmi. Czy w tym świetle
Boże Narodzenie staje się świę-
tem codzienności i zwykłego
życia, a nie tylko wielkich wy-
darzeń?**
dokończenie na str. 18

MATERIAL INFORMACYJNY ŚWIEĆ SIĘ Z ENERGĄ

0111451986

23 grudnia rozpoczynamy głosowanie na **najpiękniejsze zdjęcia miast** w konkursie „Świeć się z Energa”. Ale wciąż możecie zgłaszać swoje propozycje!

**Ulice miast i miasteczek
nabrały świątecznego bla-
sku. Choinki lśnią tysiącami
świątecznych, tworząc wyjąt-
kowy, bożonarodzeniowy
klimat. Dziękujemy za
wszystkie zdjęcia, które już
do nas trafiły. 23 grudnia
rozpoczynamy głosowanie
na najpiękniej rozświetlone
na święta miasto, ale wciąż
czekamy na kolejne zgłosze-
nia - macie na to czas aż do 11
stycznia 2026 r.**

Co sprawia, że właśnie o tej
porze tysiące mieszkańców
miast i miasteczek z całej
Polski przesyłają zdjęcia
rozświetlonych ulic, by to
właśnie miejsce, w którym
na co dzień żyją, zwycięży-
ło w konkursie „Świeć się
z Energa”? Odpowiedź jest
prosta - ten świąteczny kon-
kurs to coś więcej niż ry-
walizacja. To realna pomoc
dla osób, które znalazły się
w trudnej sytuacji życiowej,
a mieszkają tu obok. Bo
wygrana miasta przekłada
się na konkretne wsparcie
potrzebujących - im więcej

głosów zdobędzie, tym więk-
sza szansa na zwycięstwo
w pierwszym etapie kon-
kursu oraz bon od Energi na
sprzęt AGD o wartości 10
tys. zł. To z kolei otwiera dro-
gę do ogólnopolskiej rywa-
lizacji o tytuł Światłej Sto-
licy Polski i główną nagrodę
o wartości 50 tys. zł. Dlatego
już można głosować! Zachę-
cajcie rodzinę i przyjaciół do
udziału w plebiscycie, po-
każcie siłę lokalnej wspólno-
ty. Teraz wszystko jest w Wa-
szych rękach!

**23 grudnia startuje
głosowanie w pierwszym
etapie plebiscytu**

Aby zgłaszać w charyta-
tywnym projekcie, wystarczy
odwiedzić stronę serwisu
regionalnego, odnaleźć zapo-
wiedź konkursu i skorzystać
z narzędzia plebiscytowego.
Każdego dnia zalogowany
uczestnik może oddać aż 10
bezpłatnych głosów. Tak bę-
dzie aż do 21 stycznia, kiedy
zakończy się regionalny etap
konkursu miast. Ale - co waż-
ne - wciąż można dodawać



kolejne fotografie. Pamiętaj-
cie, nie ma znaczenia, czy
korzystacie z profesjonalne-
go aparatu, czy świąteczne
impresje „łapięcie” telefo-
nem. Liczą się pomysł i chęć
pomagania.

**Wsparcie trafi do osób
w potrzebie**
W poprzednich edycjach
projektu „Świeć się z Energa”
zwyczajnie samorządy prze-
kazywały seniorom sprzęt
AGD, m.in. kuchnie indukcyj-
ne, odkurzacze, Kuchenki mi-
krofalowe, blendery i ekspre-
sy do kawy. Energooszczędne
pralki oraz lodówki z zamra-
żarkami trafiały do rodzin
zastępczych. Pralki przemys-
łowe wspierały działalność

ne, odkurzacze, kucharki mi-
krofalowe, blendery i ekspre-
sy do kawy. Energooszczędne
pralki oraz lodówki z zamra-
żarkami trafiały do rodzin
zastępczych. Pralki przemys-
łowe wspierały działalność

miejskich ośrodków pomocy
społecznej, prowadzących
punkty wydawania odzieży
i jadalni. Nie zabrakło
także komputerów i projek-
torów - niezbędnych do co-
dziennych zajęć w świetli-
cach terapeutycznych.

Razem niesiemy dobro
Nasz bożonarodzeniowy
plebiscyt ma moc - światło
nie tylko zdoła przetrwać,
w której żyjemy, ale też niesie
wsparcie. Wspólnie może-
my więcej, dlatego angażuj-
cie najbliższych, wszystkich
zachęcajcie do aktywności.
W tym wyjątkowym czasie
nieśmy dobro!



dokończenie ze str. 17

I tak, i nie. Tak, bo zwyczajność życia Świętej Rodziny i ludzi, którzy jako pierwsi radowali się przyjściem Boga na świat, jest znakiem, że Bóg wchodzi w naszą codzienność. Nawet jeśli tego nie zauważamy, wchodzi w nią bowiem pokornie i niedostrzegalnie. Boże Narodzenie to przecież święto Emmanuela - Boga z nami, bliskiego naszym ludzkim sprawom, dzielącego nasz ziemski los. Ale z drugiej strony nie można zignorować faktu, że Boże Narodzenie to wydarzenie wielkie, przełomowe dla ludzkości, zasługujące na to, byśmy celebrowali je odświętnie i uroczysto. Potrzebujemy zresztą, i dla higieny psychicznej, i dla wzrostu duchowego, takich dni - pięknych, wzruszających, nawet podniosłych. Karmimy się nimi również po to, by ich odbłask odkrywać w szarej codzienności.

Wiele osób przeżywa święta z poczuciem pustki, straty lub samotności. Boże Narodzenie jest także świętem ludzi zranionych i przegranych?

Boże Narodzenie jest świętem wszystkich ludzi, również tych, którzy cierpią. Dla nich ten czas jest trudny, bo myślę, że pustkę, samotność, zranienia i żalobę w tych dniach odczuwa się intensywniej, bardziej boleśnie i dojmująco. Jeśli codzienność

nas przytłacza, Boże Narodzenie nie stanie się cudownym lekiem, który ją uleczy. Pusty talerz przypomina nam o tęsknocie za kimś, kogo już nie ma, oplatek, którym nie mamy z kim się przełamać, mówi o samotności więcej i rozpaczliwiej niż codzienność. Dotknęła Pani bardzo trudnej kwestii, bo również kultura nie ułatwia przeżywania tych świąt w zgodzie z samym sobą. Zewsząd słyszemy pogodne świąteczne melodie, reklamy pokazują uśmiechnięte, szczęśliwe rodziny. Można mówić o pewnej presji, którą ten świat - zazwyczaj z powodów komercyjnych - wywiera na nas, by w okresie Bożego Narodzenia emanować radością. Ale Jezus, który przyszedł na świat w ekstremalnie trudnych warunkach, jest solidarny zwłaszcza z ludźmi, którzy są w bolesnych sytuacjach życiowych, widzi ich łzy i osamotnienie. Jeśli ktoś czuje się źle w tym czasie, nie powinniśmy go zmuszać do uśmiechu i próbować uszczęśliwiać na siłę. Ważniejsza jest wtedy obecność, której nie zagłuszy hałas świątecznych tradycji. Jeśli sami czujemy się źle, jesteśmy poranieni i opłakujemy nasze straty, pozwólmy sobie na to, by przeżywać ten czas po swojemu, w swoim tempie, dbając o siebie tak, jak dyktuje nam serce. Nie ma obowiązku radosnego świętowania

na przekór temu, co się aktualnie przeżywa. Jeśli czytamy Boże Narodzenie w kontekście naszej codzienności, odkrywamy jego przemieniającą, kojącą i łagodną siłę.

Czy da się przeżyć Boże Narodzenie głęboko, nie uciekając od trudnych tematów: wojny, migracji, ubóstwa, podziałów społecznych?

Myślę, że one wtedy się narzucają ze zdwojoną siłą i stają się naturalnym tematem rozmów przy świątecznych stołach. Kluczem jest tu umiejętność słuchania. Polaryzacja jest tak silna, że wkroczyła również do rodzin, dzieląc nas na różnych poziomach: wrażliwości, poglądów, patrzenia na świat. Boże Narodzenie to święto, zwłaszcza w polskiej tradycji, przeżywane jako czas bliskości, jedności, pokoju. Czasem niestety na własne życzenie rujnujemy go sobie, pozwalając na jałowe dyskusje, które szybko przeradzają się w konflikty. Chciałbym, aby świętowanie Bożego Narodzenia było wolne od napięć, ale obawiam się, że to jest trudne do uniknięcia, bo nie celebруем świąt w oderwaniu od rzeczywistości. Jesteśmy w nią zanurzeni. Problem polega na tym, czy potrafimy się nią dzielić w taki sposób, by nie tworzyć kolejnych niepokojów - z zaciekawieniem,

z chęcią poznania innych punktów widzenia, nie strasząc się wzajemnie posępnymi wizjami przyszłości, ale dzieląc się nadzieją, o którą wszyscy powinniśmy dziś szczególnie dbać. Bez nadziei przecież nasza wiara karłowacieje, a miłość traci siłę. Boże Narodzenie to święta nadziei. Każde nowe życie nią jest, a życie, które przyszło na świat w Betlejem, przynosi nadzieję silniejszą niż wszystkie nasze spory, lęki i podziały.

Jak nie stracić duchowego sensu świąt, nie odcinając się jednocześnie od ich rodzinnego i kulturowego wymiaru?

To coraz trudniejsze wyzwanie, ale nie niemożliwe do osiągnięcia. Do granic skomercjalizowana kultura tego czasu nie ułatwia nam tego zadania, ale z drugiej strony - ubogi i mały Jezus ma większą siłę oddziaływania niż najgłośniejsze, najbardziej przyciągające marketingowe chwytły sprzedawców świątecznego szczęścia. Trzeba tylko się wsluchać. To naprawdę od nas zależy, na czym położymy akcent w naszym świętowaniu. Nie jesteśmy niewolnikami kultury, cieszymy się Bożym Narodzeniem po swojemu. Wymiar rodzinny świąt ma też swój wymiar duchowy. Świętujemy przecież spotkanie z Bogiem, który jest między

nami. Obecność, słuchanie, dialog, wspólnota stołu i modlitwy - to ważna część naszej duchowości. Nawet jeśli się różnimy, nawet jeśli okazuje się, że przy jednym stole zasiedają ludzie, którzy świętują różne sprawy, bo dla każdego z nich Boże Narodzenie znaczy coś innego. Nie możemy w imię duchowego sensu lekceważyć spotkania z bliskimi albo wymiaru kulturowego tych świąt. Jesteśmy jednością ciała, ducha, psychiki i emocji, i świętujemy jako cały człowiek. Dla naszego ducha ważna jest modlitwa, ale także spotkanie z rodziną czy nawet smak świątecznego piernika. Wszystko ma znaczenie, najważniejsze jest to, by odnaleźć równowagę między tymi elementami.

Gdyby Ksiądz Biskup miał wskazać jedno zdanie z Ewangelii, które najlepiej streszcza sens Bożego Narodzenia, które by to było i dlaczego?

„Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7). To zdanie jest streszczeniem wszystkich paradoksów Bożego Narodzenia, opisem Boga, który jest małeńki, bliski i konkretny, zapowiedzią Jego odrzucenia, ale i miłości, którą rozpoznajemy w czułych słowach „owi-

nęła Go w pieluszki”. Świadomość, że Bóg, jak każdy z nas, ssiał mleko swojej Matki, że było mu zimno i kwilił, gdy był głodny, jest niezwykle wzruszająca, ale i umacniająca poczucie sensu naszego ludzkiego życia. Poza tym, jako duchowny syn św. Franciszka z Asyżu, wspominam te słowa, bo to one natchnęły Biedaczną do stworzenia w Greccio pierwszej szopki. „Chcę naocznie pokazać Jego (Jezusa) braki w niemowlęcych potrzebach, jak został położony w żłobie i jak złożony na sianie w towarzystwie wołu i osła”. W tych słowach mieści się prostota, ubóstwo i pokora Syna Bożego, Emmanuela - Boga z nami.

CV



bp Damian Muskus
franciszkanin, biskup pomocniczy Archidiecezji Krakowskiej

FOT. ARCHIWUM

W sobotę
27
grudnia

W „Głosie Wielkopolskim”
znajdziesz **Karty**

bez TABU

To pomocne narzędzie, które może ułatwić rodzicom rozmowę z dziećmi na trudne tematy

Każda z kart zawiera:

- inspirujące pytanie
- krótki komentarz eksperta
- oraz wskazówkę, jak zacząć rozmowę

PARTNER WYDANIA

SEXED PL

Zbuduj bliskość ze swoim dzieckiem z Kartami **Bez Tabu!**



Wesołych Świąt!

Zdrowych, spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła i pachnących
Wypasionymi wypiekami Świąt Bożego Narodzenia.
Niech Nowy 2026 Rok przyniesie wiele sukcesów w życiu
prywatnym i zawodowym życzy

Dariusz Szpiński

Prezes Zarządu Grupy
MLEKOVITA



www.mlekovita.com.pl

SIUŚPAJ NA WIGILIE? IDEALNA POTRAWA NA ZWIEŃCZENIE KOLACJI

Większość Polaków nie wyobraża sobie wigilii bez kompotu z suszu. Tymczasem pod Tarnowem na stole obowiązkowo musi pojawić się ... siuśpaj: kasza z suszonymi śliwkami i gruszkami, doprawiana miodem

Paweł Chwał

Siuśpaj idealnie pasuje do wigilijnego menu. Jest to danie postne, do jego potrzebajemy kilka powszechnie dostępnych składników. Połączone razem, w odpowiednich proporcjach, tworzą uniwersalną potrawę, która zimą podawana jest zazwyczaj na ciepło, a latem na zimno.

W domu Wiesławy Mitery siuśpaj serwowany był od dziecka. Teraz ona sama jest kontynuatorką tradycji rodzinnej i często sięga po przepis na tę wyjątkową kaszę na słodko. Kiedyś - w podtarnowskich wsiach - spożywano go na co dzień, głównie jako drugie danie do obiadu lub jako pokrze-

piający posiłek przyrządzany podczas prac polowych, często ze słodkim mlekiem.

- Gospodynie, idąc w pole na cały dzień, choćby do żniw, nie miały czasu ani też możliwości na to, aby gotować dwudaniowy obiad. Przygotowywały więc dzień wcześniej gar kaszy z suszem, która podawana była wówczas na zimno, jako sycący i dodający energii posiłek. Na dodatek niskokaloryczny, który dobrze wpływa na trawienie - przekonuje Wiesława Mitera.

Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Woli Rzędzińskiej nawiązują do tej tradycji i siuśpajem obowiązkowo częstują co roku gości sierpniowych dożynek.

Wigilijna wersja

- Starsi znają ten smak, młodszy nie za bardzo. Nawet krzywią się i kręcą nosem, kiedy namawiamy ich, żeby skosztowali. Potrawa, to fakt, nie wygląda może zachęcająco, ale jak już spróbują, to zazwyczaj proszą o dokładkę. Połączenie, miodu, owoców i delikatnego smaku kaszy powoduje, że otrzymujemy aromatyczny, słodki deser - tłumaczy gospodynie.

Zimowa wersja siuśpaja, kojarzona przede wszystkim z wigilią, podawana jest na ciepło. Do jej przyrządzenia potrzeba:

- 2 szklanek kaszy jęczmiennej wiejskiej lub pęczaku
- 20 dag śliwek suszonych
- 10 dag gruszek suszonych

- miodu lub cukru
- powideł węgierskich do smaku

Przygotowania do wykonania potrawy najlepiej zacząć dzień wcześniej.

- Śliwki i gruszki trzeba bowiem moczyć osobno przez około 12 godzin, podobnie jak kaszę, którą przed namoczeniem należy uprzednio wypłukać - wyjaśnia Wiesława Mitera. Dopiero po tym czasie można przejść do kolejnego kroku.

- Osobno gotuję najpierw śliwki i gruszki, a następnie kaszę do miękkości. W osobnym garnku mieszam wszystko ze sobą i zagotowuję razem na delikatnym ogniu, dodając jeszcze do smaku delikatnie powidła

śliwkowe, a na koniec dosładam powstałą w ten sposób masę miodem, dodając go do lekko przestudzonej już kaszy, by nie stracił swoich wartości odżywczych - tłumaczy gospodyni.

Tak przygotowany siuśpaj można już podawać na stół. Niektórzy lubią go jeść z dodatkiem zimnego mleka, którym polewa się porcję nałożoną na miseczkę czy talerz.

- Podczas wigilii siuśpaj serwuję zazwyczaj już na sam koniec, jako deser wieńczący całą kolację. Tak podawała moja mama, tak też i ja robię u mnie w domu - dodaje Teresa Mitera, kolejna z przedstawicielek KGW w Woli Rzędzińskiej.



Dzięki paniom z Koła Gospodyń Wiejskich o rzedzińskim siuśpaju usłyszała cała Polska

Staraniem członkiń koła i gminy Tarnów przygotowywana przez miejscowe gospodynie potrawa została w 2012 roku wpisana na Listę Produktów Tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa, dołączając m.in. do innych znanych produktów z Małopolski, m.in. bryndzy podhalańskiej, kiełbasy lisieckiej, chleba prądnickiego, oscypka czy obwarzanka krakowskiego.

Dzięki temu o rzedzińskim siuśpaju usłyszała cała Polska. Bo choć kiedyś potrawa z kaszy, śliwek, gruszek i miodu była bardzo popularna zwłaszcza na wsiach, gdzie mieszkańcy chętnie korzystali z darów natury, mając niezbędne składniki do zrobienia tego specjału.

MATERIAŁ INFORMACYJNY VOLKSWAGEN POZNAŃ

0011449036

Dogoterapia, rehabilitacja w wodzie i integracja sensoryczna. **Finał 16. edycji programu „1+1=3” w Volkswagen Poznań**

Dogoterapia, hipoterapia, ćwiczenia rehabilitacyjne w wodzie i nauka pływania, integracja sensoryczna czy specjalistyczne terapie ruchowe i logopedyczne - to tylko część działań, które udało się zrealizować dzięki funduszom z programu „1+1=3” w Volkswagen Poznań. W ramach zakończonej właśnie 16. edycji pracownicy firmy przekazali 200 tysięcy złotych na rzecz Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka w Swarzędzu.

Dzięki tej kwocie podopieczni stowarzyszenia mogli regularnie korzystać z kompleksowej pomocy terapeutycznej, prowadzonej przez wykwalifikowanych specjalistów. Zwiększenie częstotliwości i systematyczności zajęć miało kluczowe znaczenie dla zwiększania sprawności, usamodzielniania oraz pomocy w codziennych wyzwaniach.



„Blisko 1,7 mln zł na rzecz 11 organizacji z całej Wielkopolski przekazali pracownicy Volkswagen Poznań”

MATERIAŁ INFORMACYJNY VOLKSWAGEN POZNAŃ

- Wsparcie od pracowników Volkswagen Poznań pozwoliło nam znacząco rozszerzyć zakres i intensywność terapii. To realna pomoc, która przekłada się na postępy naszych podopiecznych i ich lepsze funkcjonowanie - podkreśla Małgorzata Makowska ze Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci Specjalnej Troski im. Leszka Grajka w Swarzędzu, które na co dzień pomaga ok. 300 osobom z niepełnosprawnościami. W grudniu podopieczni tej organizacji odwiedzili również Akademię Volkswagen Poznań. Podczas wizyty mieli okazję poznać świat motoryzacji, wziąć udział w kreatywnych warsztatach, zajęciach sensorycznych oraz wspólnych aktywnościach integracyjnych. Dla wielu z nich była to pierwsza taka wizyta i wyjątkowe doświadczenie, które - jak podkreślali opiekunowie - na długo pozostanie w pamięci uczestników.

1,7 mln złotych od pracowników Volkswagen Poznań

Program charytatywny „1+1=3” działa w Volkswagen Poznań już od 16 lat i opiera się na prostych, ale wyjątkowych zasadach. Udział w nim jest dobrowolny. To pracownicy sami decydują o comiesięcznej kwocie wsparcia (od 1 do 20 zł) oraz w drodze głosowania wybierają organizację, której chcą pomóc. Inicjatywa ta jest dodatkowo wspierana przez zarząd spółki.

- Jestem dumna z zaangażowania naszej załogi. Program „1+1=3” pokazuje, jak



„Wyjątkowość tego programu polega na tym, że to pracownicy są jego sercem. To oni decydują, komu pomagamy i to ich zaangażowanie buduje jego siłę.”

ogromną siłę ma wspólne działanie. To inicjatywa, która od lat udowadnia, że nawet niewielkie, ale regularne wpłaty mogą przynieść realną i długofalową pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują - mówi Jolanta Musielak, członkini zarządu ds. personalnych i organizacji Volkswagen Poznań.

- Wyjątkowość tego programu polega na tym, że to pracownicy są jego sercem. To oni decydują, komu pomagamy i to ich zaangażowanie buduje jego siłę. Cieszymy się, że możemy wspierać inicjatywę, która od lat jednoczy załogę wokół ważnych społecznie celów - podkreśla Piotr Olbrys, przewodniczący zakładowej NSZZ „Solidarność”, która jest współorganizatorem „1+1=3” w Volkswagen Poznań.

Warto podkreślić, że od początku funkcjonowania programu pracownicy Volkswagen Poznań przekazali już blisko 1,7 mln zł na rzecz 11 organizacji z całej Wielkopolski.

Pomoc, która ma swoją historię

W poprzednich edycjach programu „1+1=3” pieniądze trafiały m.in. na budowę i remonty placówek, zakup specjalistycznego sprzętu medycznego, realizację programów terapeutycznych oraz turnusy rehabilitacyjne. W ostatnich latach wsparcie otrzymała m. in. Fundacja „Dzieciaki Czwórki”, która dzięki zaangażowaniu pracowników Volkswagen Poznań zrealizowała szereg projektów infrastrukturalnych i edukacyjnych dla podopiecznych.

- Zakończenie 16. edycji oznacza jednocześnie start kolejnej odsłony programu. W nadchodzącym roku, decyzją pracowników podjętą w drodze głosowania, pieniądze z programu „1+1=3” trafią do Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobami Nowotworowymi w Poznaniu - podsumowuje Daria Lipiecka, koordynatorka programu w Volkswagen Poznań.



DOROTA SUMIŃSKA: TRZEBA WIEDZIEĆ, DLACZEGO POTRZEBUJEMY PSA

Jeżeli czujemy chęć uszczęśliwienia kogoś i umiemy w pełni zaakceptować odrębność gatunkową, nie wymagać od tego psa, żeby nagle stał się człowiekiem i szanował naszego Ludwika XVI, to jest okej. Natomiast, jeżeli bierzemy psa, bo sąsiad ma, bo w filmie biegał i taki mądry był, bo ma śmieszna mordkę, to w ogóle nie powinniśmy brać do siebie zwierzaka – mówi Dorota Sumińska, lekarz weterynarii, publicystka, autorka książek i propagatorka dobrego traktowania zwierząt

Dorota Kowalska

Spędza pani święta ze swoimi psiakami?

Nie mam innej możliwości, bo przecież samych ich nie zostawię.

Ile ich pani teraz ma?

Teraz to już prawie ich nie mam, bo zostało mi w domu pięć psów i osiem kotów, a jeszcze sześć w budzie ogrzewanej.

I siedzą z panią w domu w święta?

A gdzie mają siedzieć?

Ale prezentów im pani nie robi?

Zwierzęta świąt nie obchodzą tak jak my, więc prezentów im nie robię, ale one czynnie uczestniczą we wszystkim, co ze świętami związane. W końcu to ja u nich mieszkam, a nie one u mnie.

Gdyby zwierzęta mówiły ludzkim głosem, jak pani myśli, co by nam powiedziały w Wigilię Bożego Narodzenia?

Mamy szczęście, że nie mówią. Powiedziałyby nam prawdę, a prawda jest okrutna i bardzo bolesna. Więc całe szczęście...

A jaka jest prawda?

Prawda jest taka, że traktujemy zwierzęta gorzej niż rzeczy. Zwierzę można kupić,

sprzedać, oddać, zostawić w spadku, zabić, zjeść. Wszystko można ze zwierzęciem zrobić. Uważam, że gdyby zwierzęta mówiły, byłoby o tyle dobrze, że usłyszełibyśmy prawdę, bo my tej prawdy nie przyjmujemy, my jej nie akceptujemy. Uważam, że jesteśmy hipokrytami do potęgi, a one nie są.

Czemu ma pani takie złe zdanie o właścicielach psów?

Mówię o ludziach w ogóle.

Mam wrażenie, że czasami jest wręcz odwrotnie, że właściciele psów traktują swoich pupili jak ludzi.

Bardzo bym chciała, żeby tak było, ale tak nie jest. Proszę nawet popatrzeć na słownictwo. Jak się do kogoś powie: „Ty psie” albo „Ty suko”, to jak to brzmi?

Żle.

No właśnie! Uważam, że w ogóle w Polsce trzy czwarte ludzi, jeśli nie więcej, którzy mają zwierzęta, nie powinno ich mieć. W Polsce, niestety, jest za dużo zwierząt. Stąd wynika cały szereg problemów, dotyczących między innymi również psów i kotów, bo ciągle mamy jakieś debaty: łańcuchowe, niełańcuchowe. Tego by nie było, gdyby zwierząt było mniej. Wtedy mieliby te zwierzęta ci, którzy po-

REKLAMA

0011454931



**INSEKTY
PLUSKWI
GRYZONIE**



Wesołych Świąt

Pozbądź się ich skutecznie!

+48 509 778 146

www.insektorjakub24.pl



FOT. MAREK SZAWDYN

Dorota Sumińska: Na psa trzeba zasłużyć. To nie jest byle jaka rzecz, którą sobie można wziąć, a potem oddać, bo przestała nam się podobać

winni je mieć. I to nie chodzi o to, żeby ktoś robił łaskę, zabierając zwierzę ze schroniska, tylko chodzi o to, żeby to był swego rodzaju zaszczyt, że można mieć psa.

Dlaczego pani uważa, że trzy czwarte właścicieli psów nie powinno ich mieć?

A proszę mi powiedzieć, skąd się biorą te ciągle rosnące ilości zwierząt w schroniskach? No skąd one się biorą? Tak się mnożą same po lasach?

Nie wiem.

A ja wiem: biorą się z domów, z ludzkiej nieodpowiedzialności.

Powiem pani szczerze: sama mam psa, znam wielu właścicieli psów i uważam, że zasługują na te zwierzęta.

Każdy z nas żyje w bańce, otacza się ludźmi podobnymi sobie. Nie przyjaźniłaby się pani z człowiekiem czy nie kontaktowała z człowiekiem, który wedle pani postępowałby źle wobec zwierzęcia, prawda?

Prawda.

No właśnie! Każdy ma, mówi się, że do stu znajomych osób, a proszę zobaczyć, jak wiele ludzi żyje na naszej planecie. Więc nie zna pani mnóstwa ludzi i realiów, w jakich znajdują się zwierzęta. Zwierzęta towarzyszące, psy i koty, są

w Polsce w tragicznej sytuacji. Tragicznej!

Dlaczego?

A była pani w którymś ze schronisk? Ciągłe ich przybywa. Niech pani sobie pojeździe do jednego z nich i popatrzy. Niech pani sobie poczyta na ten temat. Schroniska, przygminne przytuliska, przechowalnie - bezdomność wśród zwierząt cały czas rośnie. Mamy coraz więcej zwierząt takich jak psy i koty, których nikt nie chce.

Dlaczego uważa pani, że właściciele psów, którzy je mają, traktują te zwierzęta źle? Co robią źle?

Nie mówię, że wszyscy. Też mam zwierzęta i uważam, że traktuję je dobrze. Jedna czwarta postępuje dobrze. Proszę zobaczyć, co się dzieje na prowincji, dlaczego walczymy o zdjęcie z psich szyi łańcuchów? Te psy mają przecież opiekunów. Czy powinny z nimi być? A psy w boksach metr na metr na końcu działki, na której stoi pałac, czy powinny tam być? Nie. Mamy dużą prowincję, na której psy są traktowane beznadziejnie. Chociaż są przypadki w miastach, kiedy pies jest zamykany chociażby na balkonie. Proszę pamiętać: żyjemy w naszych bańkach. Mamy znajomych, którzy

mają psy, oni je kochają, my kochamy nasze psy i wydaje nam się, że cały świat taki jest. Nie jest.

Co jeszcze ludzie robią źle?

Pomijam sytuacje, kiedy psy są na łańcuchach albo w bardzo małych kojcach. Myślę raczej o tych, którym wydaje się, że traktują swoje zwierzęta dobrze.

Źle je żywią, traktują zwierzęta jak swego rodzaju zabawkę, porzucają. Przecież tak się co roku dzieje przed wakacjami czy przed większymi świętami. Zwierzęta są ciągle porzucane. Usypiają zwierzęta przed czasem, bo zaczynają im przeszkadzać. Jest cały wachlarz zachowań w stosunku do zwierzęcia gorszych niż w stosunku do rzeczy.

A wydawałoby się, że świadomość rośnie i stosunek do zwierząt się zmienia.

To jest świadomość wirtualna. Wszyscy kochają zwierzęta w internecie, na różnych forach - tam miłość do psów czy kotów kwitnie. W rzeczywistości jest zupełnie inaczej.

Dlaczego? Jak pani myśli?

Dlaczego tak jest? Dlatego, że zwierząt jest za dużo i każdy może mieć psa lub kota. Tylko dlatego, to jest to, co powiedzieliśmy na str. 24

REKLAMA

0011450048

**GORĄCE
PODZIĘKOWANIE ZA 1,5%**

**Szanowni Państwo,
wieloletni Przyjaciele Bartka,
Znajomi, Znajomi Znajomych,
Kochana Rodzinko**

Dziękujemy Wszystkim, którzy pamiętali o Bartku w zeznaniach podatkowych za 2024 r., przekazując 1,5% swojego podatku na subkonto syna w Fundacji Słoneczko.

To właśnie dzięki Wam Bartek ma zapewnioną rehabilitację, zajęcia logopedyczne, pomoce i sprzęt potrzebny w szeroko rozumianej rehabilitacji.

Za dodatkowe wsparcie to finansowe i to duchowe jeszcze raz bardzo,

bardzo DZIĘKUJEMY

**Wdzięczni rodzice
Małgorzata i Marcin Foltyn**

Niech zbliżające się
Święta Bożego Narodzenia
spędzone w gronie najbliższych
przyniosą Państwu
wiele radości, ciepła i optymizmu.



www.stronabartka.com

REKLAMA

0011451523

dokończenie ze str. 23

działam na początku. Trzeba radykalnie zmniejszyć populację zwierząt. Jest to możliwe wyłącznie poprzez obligatoryjną kastrację psów i kotów nieprzeznaczonych do reprodukcji. Dopóki się tego nie zrobi, dopóty będzie coraz gorzej, bo zwierząt będzie coraz więcej.

Uważa pani, że ludzie nie powinni mieć zwierząt, bo za mało wiedzą? Bo im za mało przeszły? Złe traktowanie psów i kotów to, pani zdaniem, intencjonalne zachowanie, czy wynika z braku wiedzy właśnie?
Myślę, że to wynika przede wszystkim z niewiedzy, niepoznanie przyczyny, dla jakiej chcemy mieć psa czy kota. Bo po co mamy mieć psa lub kota? Proszę mi powiedzieć, dlaczego pani ma psa?

Córka chciała mieć psa, dzisiaj jest osobą dorosłą, wyprowadziła się z domu, a pies został z rodzicami. I to był jedyny powód?

Nie, chciałam mieć psiaka, dać mu dom i trochę radości. I wydaje mi się, że jestem całkiem dobrą właścicielką.
Nie wątpię w to. Trzeba wiedzieć, jaki jest powód, dla jakiego potrzebujemy psa. Tak

swoją drogą, mam, niestety, podobne zdanie na temat dzieci. Uważam, że bardzo dużo ludzi, którzy mają dzieci, nie powinno ich mieć. Jedynym powodem, dla jakiego mamy potrzebować psa, jest chęć uszczęśliwienia kogoś. Inne powody nie są ważne. Liczy się wyłącznie chęć uszczęśliwienia jakiejś istoty.

Czyli tego psa.
Czyli tego psa, bo to jest ktoś. To jest pies! Jeżeli czujemy chęć uszczęśliwienia kogoś i umiemy w pełni zaakceptować odrębność gatunkową, nie wymagać od tego psa, żeby nagle stał się człowiekiem i szanował naszego Ludwika XVI, czyli biurko stojące w roku pokoju, czy nasz dywan perski, to jest okej. Natomiast jeżeli bierzemy psa, bo sąsiad ma, bo w filmie biegał i taki mądry był, bo ma ładny kolor, bo ma śmieszny mordkę, to w ogóle nie powinniśmy brać do siebie zwierzaka. Jeżeli ktoś ma dzieci, bo wymyślił sobie, że jego pociecha zostanie prezydentem Stanów Zjednoczonych, to lepiej niech tego dziecka nie ma w ogóle.

Myślę, że bardzo wiele osób bierze psa, bo chce się kimś zaopiekować, chce chodzić na spacer.

Czyli po prostu kogoś uszczęśliwić, chce się zaopiekować, chce dać szczęście komuś i cieszyć się tym. Największym szczęściem człowieka jest móc uszczęśliwić kogoś innego i poczuć to po prostu.

Pani zdaniem, większość osób bierze zwierzaki myśląc wyłącznie o sobie?
Tak. Jestem o tym przekonana.

To taka średnio świąteczna rozmowa, bo wychodzi na to, że ludzie są bardzo źli.
Bo jesteśmy bardzo źli. Mam jak najgorsze zdanie o ludzkości. Jak najgorsze! Im jestem starsza, tym gorsze.

Zwierzaki są od nas dużo lepsze.
Bezwzględnie. Są przede wszystkim dużo bardziej prosto linijne. Uważam, że sztańdarem ludzkości, całej ludzkości, bez względu na szerokość geograficzną, jest hipokryzja, wspominałam już

PRAWDA JEST TAKĄ, ŻE TRAKTUJEMY ZWIERZĘTA GORZEJ NIŻ RZECZY. ZWIERZĘ MOŻNA KUPIĆ, SPRZEDAĆ, ODDAĆ, ZOSTAWIĆ W SPADKU, ZABIĆ, ZJEŚĆ

o tym. Jesteśmy do bólu hipokrytami i uczymy tego nasze dzieci.

A czym się nasza hipokryzja objawia?
A tym, że świnki się cieszą, jak synek je parówkę.

Ale to, co pani proponuje, jest w sumie ciężkie do zrealizowania, bo jak sprawić, żeby psy trafiały tylko do tych, którzy rzeczywiście chcą tego psa posiadać, opiekować się nim? Robić im testy?
Oczywiście, w bardzo wielu krajach już tak jest i nie ma bezdomności. Na psa trzeba zasłużyć. To nie jest byle jaka rzecz, którą sobie można wziąć, a potem oddać, bo przestała nam się podobać.

Czyli co? Testy? Co jeszcze?
Pierwsza rzecz, mówiłam już o tym, jeśli psów i kotów będzie mało, to łatwo będzie można wyselekcjonować ludzi, którzy naprawdę potrze-

bują psa i których pies potrzebuje, bo musimy na tę sytuację patrzeć ze strony czworonoga. W Holandii trzeba przejść specjalny kurs i test, jeżeli się chce być opiekunem psa. Tam nie jest się właścicielem, tylko opiekunem psiaka i trzeba nauczyć się tego, jak być dobrym opiekunem. Tak jest bodaj w niektórych landach Niemiec, w Holandii na pewno i nie ma tam bezdomnych zwierząt.

Koleżanka chciała adoptować doga niemieckiego z pewnej fundacji. Zanim do tego doszło, przyjechała do niej pani z tej fundacji, wypytała ją, obejrzała mieszkanie, a raczej dom. Zobaczyła, ile ma miejsca - to nie było tak, że ona chce doga i go bierze, bardzo dobrze ją sprawdzono. Więc w Polsce też pewne rzeczy się zmieniają.
Ale to, że pani koleżankę sprawdzono, do niczego jej nie obliguje. To bardzo dobre, że tak robią w schroniskach, nie wszędzie oczywiście. Tylko sam fakt, że ta pani chciała wziąć doga niemieckiego, byłoby dla mnie podejrzane.

A dlaczego?
A dlaczego nie kundelka?

Bo chciała doga.

Ano właśnie! Rasowe psy są rozchwytywane, kolejki się po nie ustawiają. A te bidy wszystkie mrą w schroniskach w strasznych warunkach i z rozdartym sercem.

Uważa pani, że jeżeli ktoś chce mieć psa z rodowodem, psa rasowego, to źle o nim świadczy?
Tak, źle o nim świadczy, dlatego że to czysty przejaw rasizmu. Świadczyłoby dobrze, gdyby nie było innych psów niż rasowe. Nie mam pretensji do rasowych psów. To nie ich wina, że są rasowe. Natomiast w momencie, w którym mamy miliony zwierząt, które nie są rasowe i których nikt nie chce, które cierpią tak samo, jak każdy pies, bo w środku to jest ten sam pies - to jest nie w porządku. Czy on jest takiego, czy innego koloru, czy ma taką, czy inną twarz - to jest ten sam pies. W ogóle nie powinno nikomu przychodzić do głowy kupowanie czy branie rasowców, bo na rasowce zawsze jest popyt. Byłabym bardzo szczęśliwa, gdyby na świecie były same rasowe psy i nikt nie cierpiał. Chodzi o to, że najpierw musimy uporządkować to, co mamy, a sytuacja zwierząt, które nazywamy swoimi najlepszymi przyjaciółmi, jest tragiczna. Tragiczna! Kiedy w schronisku

REKLAMA

0011449360



Z okazji świąt
Bożego Narodzenia
składamy Państwu serdeczne życzenia,
aby nadchodzące dni przyniosły spokój, radość
i wiele pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Niech rodzinne domy wypełnią się brzmieniem kolęd,
ciepłem wspólnego świętowania
oraz atmosferą życzliwości i wzajemnego zrozumienia.

Życzymy, aby tegoroczne Świąta stały się czasem refleksji,
wdzięczności oraz dostrzegania tego,
co naprawdę ważne i dobre w codziennym życiu.

Wraz z nadchodzącym Nowym Rokiem
pragniemy życzyć Państwu pomyślności,
nieustającej pogody ducha oraz odwagi
w spełnianiu planów i marzeń, a każdy rozpoczęty dzień
niech przynosi nowe powody do uśmiechu.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Budzynie
Józef Depta

Zastępca Burmistrza
Miasta i Gminy Budzyn
Piotr Jankowski

Burmistrz
Miasta i Gminy Budzyn
Marcin Sokołowski



REKLAMA

0011453695



Radosnych i pogodnych Świąt,
pełnych ciepła, życzliwości
oraz miłych chwil spędzonych z bliskimi.
Niech ten wyjątkowy czas przyniesie spokój,
uśmiech i odpoczynek,
a nadchodzący Nowy Rok
będzie źródłem dobrych doświadczeń,
zdrowia i codziennej pomyślności.

Serdeczne życzenia
składają
Zarząd, Rada Nadzorcza oraz Pracownicy



pojawia się rasowy pies, telefon dzwoni bez przerwy, urywa się. A tam jest mnóstwo innych cudownych psów, które nie są rasowe, są za to stare albo chore. Dlatego mam same stare i chore zwierzaki. Całe życie mam tabun psów okaleczonych przez ludzi, których nikt nie chciał. Właśnie z tego powodu, że wiem, iż nikt ich nie weźmie. Więc ja je biorę.

W schroniskach rzeczywiście cały czas przybywa zwierząt?
Tak, jest ich coraz więcej. Schroniska rosną jak grzyby po deszczu. Proszę pani, na schronisku można zarobić ogromne pieniądze.

To znaczy?
To znaczy - można zarobić. Nie pamiętam, w którym roku jedno z większych polskich schronisk miało rocznego przychodu chyba kilkanaście milionów złotych. Wystarczy założyć schronisko, podpisać umowy z wieloma gminami, umówić się na dniówki, jakie gmina płaci na psa złapanego na terenie. Te dniówki oczywiście są dość spore, bo to pięćdziesiąt do stu złotych dziennie. Jak pani będzie miała tysiąc psów w schronisku, to proszę sobie obliczyć, ile pani będzie zarabiała.

Te schroniska powstają z tego powodu, że tak jak pani powiedziała, coraz więcej psów do nich trafia, tak?
I z tego powodu, że można na tym zarobić, bo każdy może założyć schronisko. Pani też. Ja też. Każdy. Trzeba mieć tylko kawałek ziemi, ale nie trzeba mieć żadnych uprawnień. A poza tym byłoby najlepiej, żeby schronisk nie było.

Więc liczba psów i kotów cały czas w Polsce rośnie?
Cały czas o rośnię, bo obok tego idzie produkcja psów rasowych. Ludzie kupują bardzo dużo zwierząt.

I nie ma nad tym żadnej kontroli?
Żadnej kontroli. To się po prostu dzieje.

Czemu nikt nie próbuje czegoś z tym zrobić?
Cały czas o tym myślimy, od dwudziestu lat. Fundacja Karuna stworzyła program, który nazywa się „Kastrujemy bezdomność”. Niestety, nie ma woli politycznej, żeby taką kastrację przeprowadzać obowiązkowo. Dlaczego? Dlatego, że to się wiąże z pieniędzmi. Proszę pomyśleć, choćby tacy wytwórcy karm dla zwierząt - im jest wszystko jedno, czy sprzedają swój produkt schroni-

sku, czy prywatnym opiekunom. Są rolnicy, którzy po-ubojowe odpady mogą sprzedać producentom karm dla zwierząt, a tak musieliby je utylizować i jeszcze za to płacić. Jest cała rzesza instytucji, które czerpią korzyści z tego, że zwierząt jest dużo, bo na nich naprawdę można robić duże pieniądze.

To wracając do początku. Jak pani myśli, co by nam te zwierzęta powiedziały oprócz tego, że jesteśmy źli?
Powiedziałyby nam, że jesteśmy potworami, że tak potwornego gatunku jeszcze nie widziały.

I mimo wszystko nas kochają, czy nie?
Oczywiście, że kochają. One są jak bite dziecko, jak dziecko z patologicznej rodziny, które kocha swoich rodziców mimo wszystko. One nie mają wyboru. Ich nikt o nic nie pyta. Nie mamy świadomości, że nawet będąc najlepszym dla swojego psa, jesteśmy tylko właścicielem niewolnika. Decydujemy o wszystkim w życiu tego zwierzęcia. On jest absolutnym niewolnikiem. Decydujemy często nawet o godzinie jego śmierci. O tym, co je, kiedy wychodzi, gdzie chodzi, co robi. Więc skoro już doprowadziliśmy do tego, że

mamy takich niewolników, którym deklarujemy swoje uczucia, to niech to niewolnictwo będzie lepsze. A najgorszy rodzaj niewolnictwa jest za kratkami schronisk.

Z drugiej strony ciężko to zmienić.
Nie. To bardzo łatwo zmienić. Wystarczyłoby kastrować zwierzęta, poddawać kastracji zwierzęta nieprzeznaczone do reprodukcji, czyli nie te, które mają papiery hodowlane.

Ale mówię o tym, że zawsze było tak, że z psem wychodzi się na spacer, nie wszyscy mają domy z ogromnym podwórkiem. Mnie to pies dyktuje czas spacerów, bo jak chce wyjść na zewnątrz, to po prostu staje pod drzwiami.
Ale wychodzi pani wtedy, kiedy pani może.

Czasami o drugiej w nocy.
Oczywiście zdarzają się takie sytuacje. Ale dzień macie zaplanowany według pani grafiku, nie psa. Pani karmi psa, czym chce. Tak, ma pani rację, to się już stało. Udomowiliśmy już zwierzęta. Tego się nie zmieni. To są nasi niewolnicy. Ale niechże ta niewola będzie w miarę radosna.

To co zrobić, żeby była radośniejsza?

Przed wszystkim powód, dla którego bierzemy psa, niech będzie taki, o jakim wspomniałam na początku: chcemy się nim zaopiekować, uszczęśliwić go. Dajmy tym zwierzętom minimum wolności. Minimum wolności polegające na tym, że jeżeli mamy psa i chodzimy z nim na spacer, to idźmy w takie miejsce, gdzie możemy go spuścić ze smyczy, gdzie może pozawierać znajomości, gdzie może mieć kumpli czy kumpelki, gdzie może biegać sam tam, gdzie chce. Naprawdę nie trzeba wiele. Tylko pozwólmy im być wśród innych zwierząt, to są tak samo społeczne stworzenia jak ludzie, one bardzo potrzebują interakcji w obrębie swojego gatunku. Ludzie to bardzo często uniemożliwiają swoim zwierzętom.

Co jeszcze możemy zrobić dla swoich psiaków?
Przed wszystkim dobrze je żywić. Zdrowo je żywić. Dawać im naturalne jedzenie. Nie dawać gotowców. Pozwolić im żyć zgodnie z ich potrzebą gatunkową, czyli to, co powiedziałam wcześniej: mieć znajomych, mieć systematyczne spotkania z innymi psiakami. Okazujemy im pełne zrozumienie w chwilach słabości. Nigdy nie gniewajmy się za to, że pies czy kot zwy-

miotuje, robi kupę czy siusiu w domu. Za to nie wolno się gniewać. Bądźmy uważni, zastanówmy się, czy nasze plany są zgodne z tym, na co pies może sobie pozwolić? Jeżeli to starszy pies, szanujmy jego starość. Jeżeli to szczeniak, szanujmy jego potrzebę ruchu. Jest naprawdę mnóstwo rzeczy, na które powinniśmy bardziej zwracać uwagę.

Mamy traktować psa jak drugiego człowieka?
Uważam, że nawet lepiej, traktujmy psa tak jak dziecko trzy-, czteroletnie. Bo to nie jest partner w takiej formie jak drugi człowiek. To jest kompletnie zależna, słabsza od nas istota. Nie mówię o fizycznej sile, bo czasem pies jest silniejszy fizycznie od swojego opiekuna, ale słabszy w ogóle.

Myślę, że jednak psiaki bywają z nami szczęśliwe, jak pani myśli?
Na pewno są takie domy, w których są szczęśliwe. Wie pani, kiedyś rozmawiałam z nieżyjącą już mamą. Siedziałyśmy sobie i mama nagle mówi: „Powiedz mi, jakim chciałabyś być zwierzęciem?” Coś tam powiedziałam. „A ty, mamo?” - zapytałam. „Twoim psem” - odpowiedziała.

MATERIAL INFORMACYJNY FUNDACJA WSPIERANIA ROZWOJU OKULISTYKI OKULISTYKA 21

1211423479

Retinopatia Cukrzycowa: ABC diagnostyki i leczenia

Prof. dr hab. med. Andrzej Grzybowski
Katedra Okulistyki, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
Kierownik Instytutu Okulistycznych Badań Naukowych, Fundacja Okulistyka 21, Poznań

Retinopatia cukrzycowa (RC) stanowi jedno z najpoważniejszych powikłań cukrzycy i główną przyczynę utraty wzroku wśród osób dorosłych w wieku produkcyjnym. Choroba rozwija się wskutek postępujących zmian mikroangiopatycznych w siatkówce, prowadzących do uszkodzenia naczyń włosowatych, przecieków naczyńowych i neowaskularyzacji. Artykuł omawia kluczowe aspekty diagnostyki, leczenia oraz rosnącą rolę **sztucznej inteligencji (AI)** w procesie wczesnego wykrywania tej choroby.

Wczesne wykrywanie i znaczenie badań przesiewowych

Retinopatia cukrzycowa przez wiele lat może przebiegać **bezbobjawowo**, dlatego regulame badania okulistyczne są podstawą skutecznej profilaktyki. U pacjentów z **cukrzycą typu 1** pierwsze badanie okulistyczne zaleca się w ciągu 5 lat od rozpoznania, natomiast u osób z **cukrzycą typu 2** — natychmiast po diagnozie. Następnie badania powinny być powtarzane co najmniej raz w roku. Wczesne objawy, takie jak **zamazane widzenie, mroczki** czy **zaburzenia rozpoznawania kolorów**, powinny skłonić pacjenta do natychmiastowej konsultacji okulistycznej. Autor

podkreśla także znaczenie **edukacji pacjentów**, której celem jest zwiększenie świadomości ryzyka i motywowanie do regularnych kontroli wzroku.

Zastosowanie sztucznej inteligencji (AI)

W ostatnich latach rozwój technologii AI znacząco zmienił podejście do diagnostyki RC. **Algorytmy uczenia maszynowego** potrafią analizować obrazy dna oka i wykrywać mikroskopijne zmiany w siatkówce jeszcze przed wystąpieniem objawów klinicznych. **Systemy automatycznego skriningu** umożliwiają szybką ocenę ryzyka u pacjentów w warunkach podstawowej opieki zdrowotnej. AI znajduje również zastosowanie w **telemedycynie**, pozwalając na zdalną ocenę obrazów dna oka przez wyspecjalizowane oprogramowanie, co znacząco zwiększa dostępność diagnostyki, zwłaszcza w regionach o ograniczonym dostępie do okulistów. Przykładem jest system **IDx-DR**, zatwierdzony przez FDA, który samodzielnie wykrywa retinopatię cukrzycową bez udziału lekarza.

Diagnostyka kliniczna

Rozpoznanie RC opiera się na kompleksowej ocenie okulistycznej, obejmującej:

- **Oftalmoskopię**, pozwalającą na ocenę mikroaneuryzmów, wybroczyn i nowotworzenia naczyń;
- **Fotografię dna oka**, umożliwiającą dokumentację zmian i ich analizę z użyciem AI;

- **Angiografię fluoresceinową**, ujawniającą przecieki i nieprawidłowości naczyniowe;
- **Optyczną koherentną tomografię (OCT)**, która pozwala na ocenę grubości siatkówki i wykrycie obrzęku plamki — jednego z najczęstszych powikłań;
- oraz pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego i **badanie widzenia barw**, które pomagają w wykrywaniu współistniejącej jaskry lub uszkodzenia fotoreceptorów.

Leczenie

Leczenie retinopatii cukrzycowej jest wielokierunkowe i obejmuje zarówno **kontrolę metaboliczną**, jak i interwencje okulistyczne. Podstawą jest **utrzymanie prawidłowego poziomu glukozy (HbA1c < 7%), ciśnienia tętniczego i lipidów**. W terapii miejscowej stosuje się:

- **Fotokoagulację laserową**, która hamuje proliferację nowych naczyń i stabilizuje przebieg choroby;
- **Iniekcje dooszkłistkowe leków anty-VEGF** (ranibizumab, aflibercept, bewaczumab), które redukują obrzęk plamki i ograniczają neowaskularyzację;
- **Witrekтомиę**, stosowaną w przypadkach krwotoków do ciała szklistego lub odwarstwienia siatkówki;
- oraz **terapię steroidową**, przydatną w leczeniu zapalnych komponentów obrzęku plamki.

Obiecuje wyniki przynoszą także **badania nad terapiami genowymi, komórkami macierzystymi** i nowy-

mi lekami biologicznymi, które mogą w przyszłości zrewolucjonizować leczenie RC.

Edukacja i rehabilitacja

Autor podkreśla znaczenie **edukacji pacjentów i rehabilitacji wzrokowej** dla poprawy jakości życia. Programy rehabilitacyjne uczą korzystania z pomocy optycznych i technik kompensacyjnych, a wsparcie psychologiczne pomaga radzić sobie z lękiem przed utratą wzroku.

Wnioski

Retinopatia cukrzycowa jest chorobą, której można skutecznie zapobiegać i leczyć, pod warunkiem wczesnego wykrycia i kompleksowego podejścia terapeutycznego. Integracja tradycyjnych metod diagnostycznych z nowoczesnymi rozwiązaniami opartymi na AI otwiera nowe możliwości w walce o zachowanie wzroku pacjentów z cukrzycą.

Fundacja Okulistyka 21 prowadzi obecnie drugą edycję „Programu Profilaktyki retinopatii cukrzycowej w województwie wielkopolskim”, który jest współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFS+ oraz budżetu Państwa w ramach Programu Operacyjnego Fundusze Europejskie dla Wielkopolski na lata 2021-2027. W naszym projekcie założyliśmy współpracę z poradniami diabetolo-

gicznymi oraz poradniami POZ na terenie całej Wielkopolski. Wykorzystujemy też mobilny gabinet okulistyczny „Retinobus”, aby z programu skorzystać mogła jak największa liczba pacjentów cierpiących na cukrzycę.

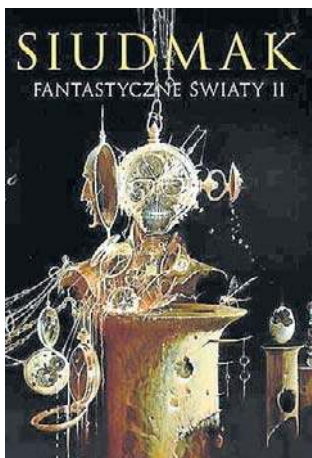
W ramach udziału w projekcie zapewniamy dostęp do bezinwazyjnego, szybkiego badania dna oka wykonywanego automatyczną fundus kamerą. Badanie nie wymaga rozszerzenia zrenicy, co umożliwia późniejsze normalne funkcjonowanie pacjenta. Następnie zdjęcie dna oka jest analizowane przez algorytm sztucznej inteligencji, który bardzo dokładnie rozpoznaje retinopatię cukrzycową. Stosowane algorytmy są zarejestrowane na terenie EU jako urządzenia medyczne oparte na sztucznej inteligencji. Projekt jest największym tego typu badaniem w Europie i pierwszym w Polsce. Grant UE zapewnia nam środki dla Poradni oraz osób wykonujących badania. Opis projektu oraz informacje dla pacjentów znajdują się na stronie: <https://retinopatiacukrzycowa.pl/>

Lista podmiotów uczestniczących w programie:

1. Lekarska Praktyka Prywatna Krystyna Pawlaczek-Adamczak - osiedle Wieniawa 58, 64-100 Leszno

2. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Kępnie – ul. Szpitalna 7, 63-600 Kępno
3. Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie – ul. Szpitalna 45, 62-504 Konin
4. Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „ZDROWIE” – ul. Kopernika 19A, 62-240 Trzemeszno
5. GOMED – ul. Przy Dworcu 8A, 63-800 Gostyń
6. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Obornikach – ul. Szpitalna 2, 64-600 Oborniki
7. Przychodnia Podstawowej i Specjalistycznej Opieki Zdrowotnej „ESKULAP” – ul. Dworcowa 4, 63-500 Ostrzeszów
8. Przychodnia Lekarska POZ - Ambulatorium Jędruszcza - ul. Wrzesińska 28, 62-200 Gniezno
9. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Krotoszynie – ul. Młyńska 2, 63-700 Krotoszyn
10. Szpital Miejski im. F. Raszei w Poznaniu – ul. Mickiewicza 2, 60-834 Poznań
11. NOVAMED Czerniejewo – ul. Pałacowa 40, 62-250 Czerniejewo
12. Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Turku – ul. Poduchowne 1, 62-700 Turku
13. Wojewódzki Szpital Wielospecjalistyczny im. dr. Jana Jonstona w Lesznie – ul. Jana Kiepury 45, 64-100 Leszno

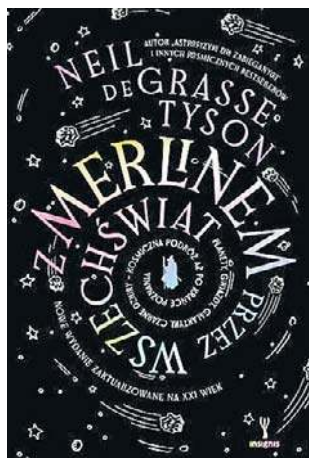
KSIAŻKI



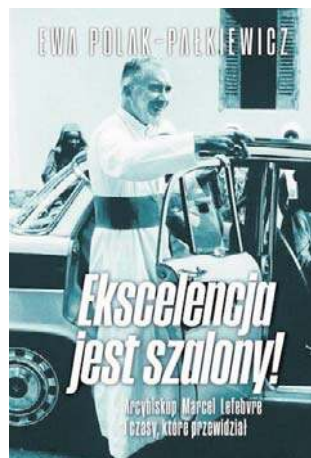
Siudmak
„Fantastyczne światy II”
Album zawiera ponad 150 rysunków i obrazów pochodzących z kolekcjonerskich wydań książek Philipa Dicka opublikowanych przez RE-BIS. Wielka gratka dla czytelników fantastyki. Obraz uzupełnia nasze wyobrażenia z lektury, naprowadza na nieznane ścieżki. Wartość dodana czytelnego słowa. „Dziwne, że wciąż wraca do mnie natrętnie wizja kosmosu podobna do żywego bytu, któremu starałem się dać wyraz w moim obrazie „...” z roku 1978, kosmosu, który oddycha jak żywy organizm, a kiedy kończy wydech, rozproszona i powolnie skupiająca się materia zaczyna wdech” - pisze Wojciech Sudmak, polski malarz, użany za czołowego reprezentanta realizmu fantastycznego.
Rebis



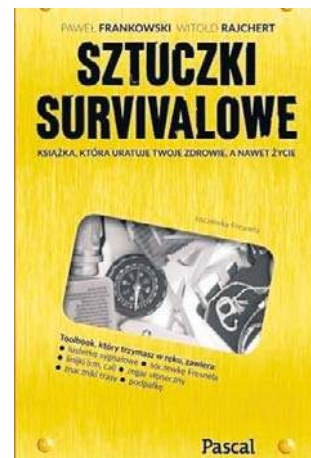
Chris Niedenthal
„W punkt. Życie z aparatem”
Album zawiera ponad 150 rysunków i obrazów pochodzących z kolekcjonerskich wydań książek Philipa Dicka opublikowanych przez RE-BIS. Wielka gratka dla czytelników fantastyki. Obraz uzupełnia nasze wyobrażenia z lektury, naprowadza na nieznane ścieżki. Wartość dodana czytelnego słowa. „Dziwne, że wciąż wraca do mnie natrętnie wizja kosmosu podobna do żywego bytu, któremu starałem się dać wyraz w moim obrazie „...” z roku 1978, kosmosu, który oddycha jak żywy organizm, a kiedy kończy wydech, rozproszona i powolnie skupiająca się materia zaczyna wdech” - pisze Wojciech Sudmak, polski malarz, użany za czołowego reprezentanta realizmu fantastycznego.
Rebis



Neil deGrasse Tyson
„Z Merlinem przez wszechświat”
Autor zaprasza w niesamowitą podróż w kosmos z Merlinem. To gość z planety Omniscia w galaktyce Andromedy, którego nie ma się czas. Był bezpośrednim świadkiem wielu kluczowych wydarzeń w historii kosmosu i Ziemi, a także zaprzyjaźnił się z takimi legendarnymi postaciami jak da Vinci, Magellan, Newton, Einstein i Hubble. Teraz czasem przywołuje rozmowy z tymi wybitnymi umysłami, ubarwiając nimi odpowiedzi na wasze pytania o wszechświat. A to, co usłyszycie od Merlina, to wzbogacona dowcipem dawka rzetelnej, fascynującej wiedzy naukowej. „Tyson - astrofizyk i popularyzator nauki - spleta wyobraźnię z solidną wiedzą” - napisał USA Today.
Insignis



Ewa Polak - Pańkiewicz
„Eksceleńcja jest szalony!”
To pierwsza książka polskiego autora o arcybiskupie Marcelu Lefebvre. Jej bohater to dla jednych zdrajca i schizmatyk, dla coraz większej grupy katolików bohater, przywódca i ojciec, dzięki któremu odkryli tradycję katolicką. Ewa Polak-Pańkiewicz, znana z odważnego podejmowania tematów nieubliżanych przez salon i z ostrego pióra, przedstawia sylwetkę francuskiego hierarchy, stosując oryginalne połączenie szkicu biograficznego, reportażu i eseju historycznego. Pomaga zrozumieć fenomen „Żelaznego biskupa”, przywołując wątki polskie i analogie historyczne. Książka imponuje bogatą faktografią i precyzyjną wywodą. Zacierają białe plamy w najnowszej historii Kościoła.
Frona



Paweł Frankowski, Witold Rajchert
„Sztuczki survivalowe”
Poradnik niewielki formatem, ale wielki zawartością - czyli zbiór niezwykle praktycznych porad, jak dać sobie radę w terenie, jak ugasić pragnienie, jak ogrzać się i jak usunąć kleszcza. I... wielu jeszcze innych wskazówek. Przede wszystkim uczy, jak nie stracić głowy i ocenić sytuację, wybierając proste, a zarazem najskuteczniejsze sposoby wyjścia z niej. Co ciekawe, książka może okazać się bardzo pomocna w kłopotach nie tylko z powodu rad, ale także pomysłów skomponowanych bonusów - w jej okładki i w ostatnie strony wmontowane są: lusterko sygnałowe, soczewka Fresnela, linijka (cm i cal), zegar słoneczny, znaczniki trasy, a nawet podpałka!
Wydawnictwo Pascal

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dzień sprzyja działaniu i szybkim decyzjom. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że energia Ci dopisze.

Ryby (19.02 - 20.03)
Skup się na sprawach domowych i finansach. Horoskop na dziś mówi, że spokój i konsekwencja przyniosą dziś lepsze efekty niż pośpiech.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy odegrają ważną rolę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że możesz dostać ciekawą propozycję lub inspirujący pomysł.

Byk (20.04 - 20.05)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by zadbać o własne potrzeby.

Bliznięta (21.05 - 21.06)
Przed Tobą dobry dzień na pokazanie talentów. Horoskop na dziś wróży, że ktoś doceni Twoje zaangażowanie.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw da ci poczucie kontroli. Horoskop dzienny na wtorek radzi uważać jednak, by nie krytykować siebie za drobiazgi.

Lew (23.07 - 22.08)
Relacje wysuną się na pierwszy plan. Warto iść na kompromis, bo horoskop dzienny zapowiada, że zgoda przyniesie więcej niż upór.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Nie wszystko musi być głośnie. Horoskop na dziś zapowiada, że cisza też działa na twoją korzyść.

Waga (23.09 - 22.10)
Poczujesz potrzebę zmiany lub ruchu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowy plan doda ci optymizmu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Obowiązki mogą się piętrzyć, ale dasz radę. Horoskop dzienny wróży, że systematyczność i spokój pozwolą uniknąć stresu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywność i nieszablone myślenie zapoczątkują. Horoskop na dziś zapowiada, że postanowisz podzielić się pomysłem z innymi.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo radzi zadbać o poprawne relacje z otoczeniem.

NIESAMOWITA PODRÓŻ W CZASIE

„Śmiały” - przemoc, zdrada, honor -
- i król, który podniósł królestwo z ruin

O większości władców polskich, królów i książąt wiemy niewiele - tyle co wynieśliśmy z lekcji historii i podświadomie kojarzymy ich jako osoby dostojnie spoglądające z portretów Jana Matejki, czy z banknotów. Dlatego szokiem okaże się książka Elżbiety Cherezińskiej - „Śmiały”, poświęcona Bolesławowi zwanemu Śmiałym, lub też Szczodrym, synowi Kazimierza Odnowiciela. Książka, której najsilniejszym atutem jest niesamowity styl, gdzie każdy detal ma swoje miejsce i zaskakuje w najmniej spodziewanym momencie.

Elżbieta Cherezińska ma niewątpliwy dar ubrania w słowa konkretnej historii bez zbędnych ozdóbek,

bez lania wody, za to bogatej w szczegóły z życia wzięte, brutalne i pikantne. Wiedzę historyczną bardzo umiejętnie łączy z intuicją i darem przekonywania, tak, że czytelnik nie ma podświadomie żadnych wątpliwości, że brutalna, bezpośrednia polityka średniowieczna idzie do efektów po trupach, gdzie chłonąc historię widzi tonące konie i wojów, płonąca świątynia i jej pogańskich kapłanów, wzdyga się odkrywając podstęp i mordowanych w pułapce wiernych sług, i uśmiecha się czytając o podejściu do swatów i dalekiej od miłości, za to podporządkowanej sprawom sojuszy polityce matrymonialnej. Każda scena łą-

czy się z następnymi i z poprzednimi, każda ma znaczenie. Jesteśmy z późniejszym królem polskim od momentu jego sugestywnie pokazanego porodu, obserwujemy jego matkę Dobronię i jej teściową Rychę, zaglądamy do kościołów, gdzie młodzi mnisi zapalają świece, śledzimy starających kapłanów Trzygława, a także gościmy na polowaniu księcia pomorskiego Mieszka na wilki - z bardzo zaskakującą puentą. W każdym zdarzeniu słyszymy co mówi jego bohaterowie - i co myślą. Elżbieta Cherezińska bardzo sugestywnie pokazuje bowiem jak rodzą się w nich decyzje i czym się kierują, robiąc coś, czego... akurat się po nich

nie spodziewamy. Można powiedzieć, że czytelnik nie może się oderwać, chłonąc niesamowitą historię - coś co stawia tę książkę daleko przed filmem, czy wirtualną rozrywką. Jest jeszcze coś, czego autorka nie mogła opuścić: historia średniowiecza to wojowie, rycerze, walki, uczty i sojusze. To mężczyźni i miecze. Tymczasem na kartach „Śmiałego” równie szczegółowo pokazane są kobiety, i to różnych stanów. Ich spostrzeżenia też zaskakują.

Od XI wieku przetrwała pamięć o najważniejszych osobach z tamtych czasów. Elżbieta Cherezińska uwiarygodnia swoją historię w załącznikach drzewami genealogicznymi dynastii, które miały związek z Polską - i uczciwie wskazuje, którzy z jej bohaterów są postaciami fikcyjnymi. „Śmiały” jest jednym z dwóch tomów sagi o królu Bolesławie - drugim tomem jest „Szczodry”. Od 2009 roku



Elżbieta Cherezińska, „Śmiały” - Wydawnictwo „Zys i S-ka”, Poznań 2025, pierwszy tom sagi

Elżbieta Cherezińska pisze o Wikingach, o Piastach, ale też o Brygadzie Świętokrzyskiej. Pokazuje historię, obok której nie można przejść obojętnie, a której niestety nigdy w tak fascynującej postaci nie poznamy w szkole. **GOK**

[illegible]

ROZWIĄZANIE: AUTOROW SĄDZĄ CH DZIELA.

Krzyżówka panoramiczna

laureatka 1 miejsca	imię kobiecie wiedeńskiego taniec		pracuje na granicy	forma rozliczeń bezgotów- kowych		część dziecięcej koszuli amerykański jadowity wąż	kurz na drodze ambaras, kłopot		jednostka informacji atrybut krawca	7
mieszka w stolicy Grecji			12			do rzucania na stadionie			2	
kobieta, która wyrabia kukiełki, mario- netki, pacynki				5		3	13	obecnie znowu Kongo		barwa sierści konia
przestarzałe o odlewniku						miasto z Waty- kanem				
grzyb wytwarza- jący penicylinę			11			atrybut kellnera			1	
odrost rośliny	krzew na narkotyk czarny paciorek			4		rolnicza osada z sołtysem				
			marka japoń- skich te- lewizorów	składnik ropy nafto- wej	stolica Egiptu skoru- piak				kolor w kartach	
chiński zagło- wiec						skando- wiec		jed- nostka mocy		mieszka w dawnej stolicy Mjanmy
czeski ciągnik						nisko- węglowa stal stopowa				
						korona papieża		14	15	
budowla ogrodowa obszar wodny	impreza z saty- rykami super				nauczy- cielka dla pierw- szaka	Uśmiechnij się! – Tato, w tym roku chciałbym na święta pieska. – Nic z tego, jak ... 				
sztuka słowac- kiego	autor „Przed poto- pem”	8	dawna nazwa Tokio	chłubi się ogonem	16					
typ nadwozia ktos nie- pozorny			9							
							10			

12345678910111213141516

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 tworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) staropolski zwrot grzecznościowy (5).
- B) ... Sandomierski, miasto na Podkarpaciu (7).
- C) sieć do połowu płastug (4).
- D) Paweł, aktor z filmu „Planeta singli” (8).
- E) „kontynentalny” lantano-wiec (5).
- F) Mia, aktorka z filmu „Dziecko Rosemary” (6).
- G) egzotyczna jaszczurka (5).
- H) oddział w hucie (9).
 - I) książeczka studenta (6).
- J) dawna danina ściągana z ludów Syberii (5).
- K) Bretania lub Gaskonia (6).
- L) piłkarski klub z Łazienkowskiej (5).
- Ł) np. Robin Hood z Sherwood (7).

- M) środki masowego przekazu zwane czwartą władzą (5).
N) wafel z masą miodową i orzechami (5).
O) przesadna i nieuzasadniona skłonność do trwania przy swoim postanowieniu (4,4).
P) z diabłem - podpisany własną krwią (4).
R) za trzy punkty w koszykowce (4).
S) ostra część buta (5).
T) głęboki w zastawie (6).
U) zasady i poglądy posunięte do skrajności (9).
W) niewieści czar i urok (6).
Z) ruchoma sztabka do ryglowania (6).
Ż) gad z Galapagos (4).

Krzyżówka skojarzeniowa

[illegible]

Do diagramu należy wpisać wyrazy kojarzące się z podanym zestawem słów. Litery z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 29 utworzą rozwiązanie – fragment polskiej koledy.

Poziomo:

- 1) król, Wiedeń, Marysienka,
- 5) nauka, beneficjent, fundator,
- 12) Roger, Bond, Święty,
- 13) Egipt, Cheops, grobowiec,
- 14) grzyb, dziewczyna, naiwność,
- 15) pies, nożyczki, strzyżenie,
- 16) firma, połączenie, myśliwy,
- 17) pokuta, fakir, Indie,
- 20) mężczyzna, sutanna, msza,
- 21) agent, Hans, Mikulski,
- 23) polityk, diabeł, wierzba,
- 27) stażysta, praca, próba,
- 28) orkiestra, wirtuoz, nuty,
- 31) kuśnierz, surowiec, skaj,
- 33) kwiecień, zieleń, jaśmin,
- 34) trąbka, papieros, wargi,
- 38) rycerz, stal, ochrona,
- 39) słowo, obraz, potwarz,
- 40) las, korona, kora,
- 41) grafit, rysunek, gumka,
- 42) informacja, fakty, dziennik,
- 43) łańcuch, kółko, element,
- 44) chłopiec, smyk, berbecz,
- 45) Sarmata, talar, portfel.

- 48) wywiad, szpieg, spódnica,
51) kanikula, gorąco, Sahara,
54) muzyka, praca, wydajność,
57) obraz, oprawa, fach,
58) praczus, obibok, kret,
59) młyn, worek, mąka,
60) kraj, Atakama, saletra,
61) owad, woda, staw,
62) praca, tura, następca,
63) złoto, moneta, Wenecja,
64) obiad, zupa, ziemniak,
65) napój, śmietana, masło.

Pionowo:

- 1) kolej, tor, sygnalizator,
- 2) Joanna, aktorka, „Dom nad rozlewiskiem”,
- 3) mężczyzna, szyk, moda,
- 4) artysta, uznanie, wiek,
- 6) Kuba, trąba, demolka,
- 7) odsiecz, wolontariusz, futbol
- 8) miotła, zużycie, kosz,
- 9) szewc, stojak, stopa,
- 10) nauczyciel, język, Wielka Brytania,
- 11) silnik, gaz, smog,

- 18) Glasgow, krata, Connery,
19) Grecja, Polska, piosenkarka,
22) samochód, kraksa, karoseria,
24) kartofel, łupina, skrawek,
25) policja, urzędnik, kontrola,
26) rzeka, kobieta, papuga,
29) człowiek, organizm, lekarz,
30) uczeń, nauka, kowal,
32) oko, błona, gałka,
35) potrawa, warzywa, mies-
szanka,
36) gleba, obornik, urodzaj,
37) owoc, palma, interes,
44) Mikołaj, aktor, serial,
46) audycje, telewizja, sche-
mat,
47) napój, gaz, cukier,
49) imię, anioł, Narutowicz,
50) miasto, zieleń, kosiarka,
51) ziemia, dół, działkowicz,
52) Rzym, enklawa, papież,
53) kasyno, krupier, kulka,
55) wojsko, ranga, major,
56) Niemcy, miasto, naloty
dywanowe.

Duet jolek

W diagramach ujawniono niektóre litery. Litery w polach z kropką, czytane rzędami – osobno w każdym diagramie, utworzą rozwiązanie: dwa tytuły filmów.

W przypadkowej kolejności:

- wagon kolejowy
- hinduski biedak
- główny posiłek dnia
- nakrycie konia
- obrzeże drogi
- ruchoma część wagi
- wojskowe pieczywo
- zamieniał wszystko w złoto
- imię z konopi
- do siekania mięsa
- dobry gust
- marnotrawny z Biblii

Rozwiązania

Rozwiązania

0011455171

Z bólem zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia 2025 r. odszedł od nas nasz Kochany Tata, Teść, Dziadek, Swagier i Wujek

Ś † P

Leszek Krajkowski

genealog, fizyk, nauczyciel

Prezes Towarzystwa Genealogiczno - Heraldycznego

Przewodniczący Stowarzyszenia Opieki nad Zabytkowym Cmentarzem Jeżyckim w Poznaniu

Działacz Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek 30 grudnia o godz. 10:30 w kościele pw. Chrystusa Sługi w Poznaniu przy ul. Macieja Palacza 7.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12:00 na Cmentarzu Górczyńskim

W smutku pogrążona
Rodzina

0011455829

Dnia 17 grudnia 2025 roku, w Poznaniu odszedł do Boga, w wieku lat 77

Leszek Krajkowski

Prezes naszego Towarzystwa Genealogiczno – Heraldycznego w Poznaniu w l.1998–2025 i jego współzałożyciel w 1987r., inicjator wielu działań, autor publikacji, zaangażowany, mimo choroby, do końca.

Uroczystości pogrzebowe dn.30.XII.2025 w Poznaniu:
Msza Św. - godz. 10.30
Kościół pw. Chrystusa Sługi, ul. Palacza 7,
Pogrzeb – godz. 12.00 – Cmentarz Górczyński
Z modlitwą i współczuciem
dla Rodziny

Zarząd i Członkowie Towarzystwa

0011455614

Drogiej Koleżance

Asi Buczkowskiej-Prajs

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci



Taty

składają
koleżanki i koledzy z SSP IUSTITIA Oddział Wielkopolski



AUTOPROMOCJA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

0011455895

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 2025 roku zmarł

Ś P

prof. dr hab. Kazimierz Adamczewski

Wybitny pracownik naukowy Instytutu Ochrony Roślin Państwowego Instytutu Badawczego, z którym był związany zawodowo przez 34 lata (1978–2011).

Pełnił funkcję kierownika: od 1978 r. Pracowni Badania Herbicydów – jednej z pierwszych w Polsce jednostek naukowych zajmujących się badaniami biologii i ekologii chwastów, a od 1991 r. Zakładu Herbologii i Techniki Ochrony Roślin.

Profesor był członkiem zarządu European Weed Research Society (1997–2005), Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Agronomicznego (1990–1993) oraz Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1990–2004), przewodniczącym Komisji ds. Rejestracji Herbicydów, Regulatorów Wzrostu Roślin i Adiuwantów (1983–2005). Był także członkiem Komitetu Ochrony Roślin V Wydziału Polskiej Akademii Nauk (1984–2007), Rady Naukowej Instytutu Ochrony Roślin (1981–2007), której przewodniczył w latach 1991–1995, Rady Naukowej Instytutu Włókien Naturalnych (1983–1999) oraz wielu redakcji wydawniczych.

Profesor był promotorem 10 prac doktorskich oraz 6 prac magisterskich, autorem wielu publikacji i patentów.

Za swoją wybitną działalność naukową i organizacyjną został uhonorowany nagrodami i odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001 r.), zespołową nagrodą I stopnia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz medalami 50- i 60-lecia Instytutu Ochrony Roślin.

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pana Profesora.

Dla naszej społeczności był nie tylko wybitnym uczonym w dziedzinie herbologii, lecz także autorytetem, nauczycielem i życzliwym człowiekiem.

Jego dorobek naukowy oraz zaangażowanie w działalność Instytutu Ochrony Roślin – PIB na trwałe wpisały się w historię polskich nauk rolniczych.

Jego odejście pozostawia pustkę, której nie da się wypełnić, lecz pamięć o Nim pozostanie z nami na zawsze.

Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Naukowa oraz pracownicy Instytutu Ochrony Roślin – PIB w Poznaniu

Msza Święta w intencji śp. Kazimierza Adamczewskiego zostanie odprawiona 23 grudnia br. o godz. 12.00 w kaplicy na cmentarzu parafii pw. Matki Bożej Pocieszenia w Suchym Lesie przy ul. Borówkowej, po czym odbędą się uroczystości pogrzebowe.



0011455897

„Można odejść na zawsze,
a być stale blisko, niezmiennie kochanym”

W głębokim smutku zawiadamiamy, że odszedł nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek, Przyjaciół, Nauczyciel, Wykładowca i Dyrektor ZSE, Człowiek wielkiego serca, który kochał ludzi i całe życie niósł im pomoc.

Ś†P

dr Henryk Czajczyński

Msza św. pogrzebowa odbędzie się 29 grudnia 2025 roku o godz. 11.00 w kościele pod wezwaniem Chrystusa Dobrego Pasterza przy ul. Nowina 1 w Poznaniu, po czym nastąpi ceremonia pogrzebowa o godz. 13.10 na Cmentarzu Junikowskim w Poznaniu.

W głębokim żalu pogrążeni
Żona, Córka, Syn i Przyjaciele

0011455900

Naszemu koledze,
Członkowi Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu,
Przewodniczącemu Komisji ds. Aplikacji, wieloletniemu wykładowcy
Panu

Andrzejowi Mietlarkowi

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
Dziekan i członkowie Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń, **Poznań, ul. Grunwaldzka 19**, czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00** tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

 www.nekrologi.net

Powrót „Lewego”. Zalewski i Piotrowski z asystami

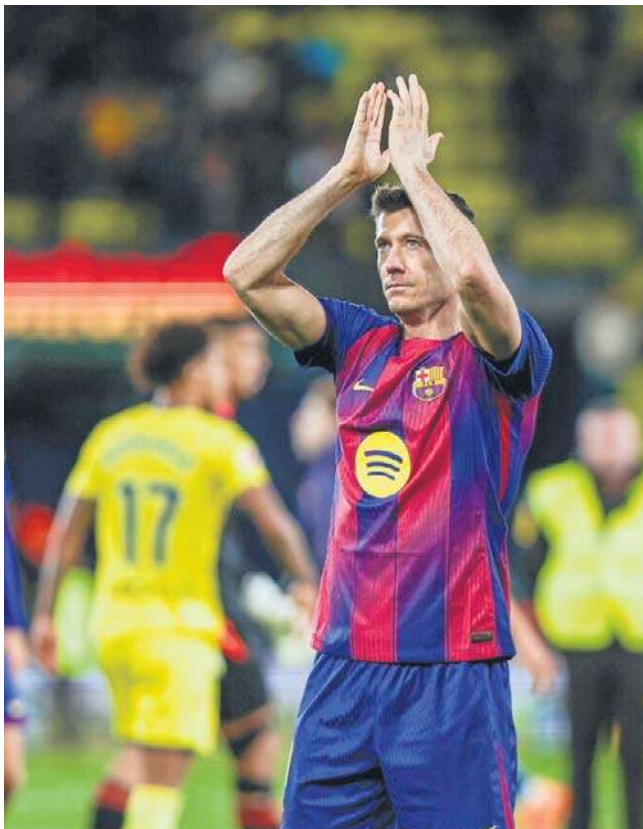
Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To był kolejny niezbyt udany weekend reprezentantów Polski. Żaden nie strzelił gola, a asysty zaliczyli tylko Nicola Zalewski i Jakub Piotrowski. Do gry wrócił Robert Lewandowski.

Prawy obrońca Aston Villi Matty Cash zaliczył koszmarny błąd przy golu rywala w meczu z Manchesterem United - wdał się w drybling pod własnym polem karnym, stracił piłkę i w kosekwencji „The Villans” bramkę. Na szczęście strata gola nie przeszkodziła w wygranej. Kolejny występ zaliczył w Bundeslidze 18-letni środkowy obrońca FSV Mainz 05 Kacper Potulski.

Atalanta Bergamo męczyła się cały mecz w niedzielę z Genoa. Już w 3. minucie czerwoną kartką ukarany został bramkarz Genui Nicola Leali. Mimo mniejszej liczby zawodników, gospodarze dzielnie się bronili i niemal do ostatniego gwizdka utrzymali bezbramkowy remis. Na ławce rezerwowych aż do 69. minuty siedział Nicola Zalewski. Gdy wszedł na murawę, szybko dostał żółtą kartkę. Mimo gry w przewadze, Atalanta nie umiała strzelić gola, aż do ostatniej akcji meczu. W 94. minucie Zalewski został jednym z bohaterów, bowiem popisał się perfekcyjnym dośrodkowaniem z rzutu różnego w pole karne, gdzie szwedzki obrońca Isak Hien precyzyjnym uderzeniem dał zwycięstwo Atalancie.

Przed wejściem na boisko trener Palladino poprosił mnie, żebym robił to, co zwykle, czyli dawał z siebie wszystko w obronie, rywalizując z Nortone-Cuffym, żebym naciskał, aby trzymać go nisko. Jesteśmy



Robert Lewandowski wrócił do gry w Barcelonie, ale tym razem nie zdobył bramki w meczu z Villarrealem

bardzo szczęśliwi, że udało nam się wygrać, niezależnie od tego, kto strzelił czy zaliczył asystę. Potrzebowaliśmy tych punktów - przyznał Zalewski.

Asystę zaliczył też niepowoływany ostatnio Jakub Piotrowski. Pomocnik Udinese, 66. minucie zagrał piętą w środku pola do Oumara Soleta. Francuz popędził w kierunku bramki gospodarzy i potężnym uderzeniem zza pola karnego nie dał bramkarzowi rywala żadnych szans. Była to jednak asysta na otarcie łez, bo Udinese uległo ostatniej w tabeli Serie A Fiorentinie aż 1:5.

Na murawę, po kilku meczach przerwy, wrócił w FC Barcelonie Robert Lewandow-

ski. „Blaugrana” wygrała 2:0 z Villarrealem, ale „Lewy” nie był w stanie wywrzeć jakiegś niesamowitej presji pod bramką gospodarzy. Cieszy, że porównywalnie w pierwszej połowie zagrał Ferran Torres, a można rzec, że Lewandowski był w niedzielę lepszy od Hiszpana.

©©

WEEKEND KADROWICZÓW

Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z PAOK-iem.
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 3:4 meczu z Freiburgiem.
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - na ławce w wygranym 4:1 meczu z Lincoln.

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce w wygranym 2:1 meczu z Gabalą.

Obrońcy:

Jan Bednarek (Porto) - mecz odbył się w poniedziałek, 22 grudnia, ale nie zagrał z powodu nadmiaru kartek.
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut i błąd w wygranym 2:1 meczu z Manchesterem United.
Tomasz Kędziora (PAOK) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Panathinaikosem.
Jakub Kiwior (Porto) - mecz odbył się w poniedziałek, 22 grudnia.
Kryspin Szczepniak (Górnik Zabrze) - runda jesienna zakończona.
Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Frosinone.
Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - runda jesienna zakończona.
Jan Ziółkowski (AS Roma) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Juventusem.
Kacper Potulski - reprezentant Polski U21 (Mainz) - 90. minut w zremisowanym 0:0 meczu z St. Pauli.

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - runda jesienna zakończona.
Jakub Kamiński (FC Köln) - 86. minut w przegranym 0:1 meczu z Unionem Berlin.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - runda jesienna zakończona.
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - mecz odbył się wczoraj.
Filip Różga (Sturm Graz) - 17 minut w przegranym 1:3 meczu z Austrią Wiedeń.
Michał Skórak (Gent) - pauza za czerwoną kartkę.
Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon.
Sebastian Szymariski (Fenerbahce) - 9 minut w wygranym 3:0 meczu z Eyupsporem.
Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 21 minut i asysta w wygranym 1:0 meczu z Genoa.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Bolognią.
Jakub Piotrowski (Udinese) - 90. minut i asysta w przegranym 1:5 meczu z Fiorentiną.

Napastnicy:

Adam Bulksa (Udinese) - 26. minut w przegranym 1:5 meczu z Fiorentiną.
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 2:0 meczu z Villarrealem.
Karol Świderski (Panathinaikos) - 66 minut i żółta kartka w przegranym 0:2 meczu z PAOK-iem.

Debiut trenera Enei Basket zwycięski, ale po meczu przypominającym karuzelę

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

KOSZYKÓWKA. Od zwycięstwa nad Resovią 100:96 rozpoczął pracę w Enei Baskecie łotewski trener, Edmunds Valeiko. Do końca jednak wynik był sprawą otwartą.

Premierowa kwarta lepiej układała się dla Resovii. Przyjezdni rzucali zza łuku z kapitalną skutecznością - dość powiedzieć, że ich pierwsze 9 punktów padło po trzech z rzędu celnych trójkach.

W drugiej kwarcie Basket ruszył do ataku. Świetnie funkcjonował na boisku Mikołaj Stopierzyński, swoje robił również James Washington i ze stanu 26:32 szybko zrobiło się... 49:37. Na przerwę Enea schodziła z korzystnym rezultatem 52:41 i sporymi apetytami na zwycięstwo.

Po zmianie stron i akcji 3+1 Michała Samsonowicza prowadzenia poznaniaków osiągnęło 15 punktów (56:41), jednak z czasem do głosu zaczęli ponownie dochodzić resoviaci. Kacper

Młynarski prezentował rewelacyjną formę rzutową, trafiając seryjnie za trzy punkty i po trzech kwartach zrobiło się już tylko 71:69.

Czwarta kwarta to prawdziwa wojna nerwów. Do 34. minuty Basket zdawał się względnie kontrolować przebieg gry (85:76). W końcówce ambitni goście pokusili się o zryw 17:4, który dał im prowadzenie 93:89 na dwie i pół minuty przed finałową syreną. Ostatnie słowo należało jednak do poznańskiej ekipy. Zespół ze stolicy Wielkopolski był skupiony na linii rzutów osobistych i triumfował 100:96.

Chciałbym też to zwycięstwo zadedykować trenerowi Marcinowi Klozińskiemu. Wykonał z nami fantastyczną pracę, bardzo cenimy go jako człowieka i mam nadzieję, że wszystko będzie u niego dobrze. Resovia trafiała niesamowite rzuty, które mogły złamać nie jeden zespół. Nas nie złamali, cieszę się, że pokazaliśmy charakter - mówił na pomeczowej konferencji Mikołaj Stopierzyński. ©©



Nowy trener Enei Basketu Poznań, Łotysz Edmunds Valeiko miał powody do radości po spotkaniu z Resovią

Czy FC Barcelona powinna zostawić Lewandowskiego? Za i przeciw

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski młodszy już nie będzie. W przyszłym roku skończy 38 lat, a jego kontrakt z FC Barceloną obowiązuje tylko do końca obecnego sezonu.

Pojawia się więc pytanie, czy mistrzowie Hiszpanii zdecydują się na jego przedłużenie. Oto argumenty za i przeciw.

W kulisach coraz częściej słychać, że może to być ostatnia

kampania kapitana reprezentacji Polski w barwach Barcelony. Tym bardziej że po Lewandowskiego ustawiła się już kolejka chętnych - wśród nich wymienią się kluby z Arabii Saudyjskiej, amerykańskie Chicago Fire oraz włoski AC Milan. Te zespoły mogą zaproponować Polakowi znacznie lepsze warunki finansowe niż te, które może zaoferować Barcelona.

W tym sezonie Lewandowski radzi sobie gorzej. Strzelił 8 goli w La Liga, a w Lidze Mistrzów wciąż czeka na pierwsze trafienie w trwającej kam-

panii. Jego licznik zatrzymał się na 105 trafieniach.

Argumenty „za”

Gwarantuje 15+ goli w roku - trudno sobie wyobrazić, by Robert Lewandowski miał zejść poniżej pewnego poziomu. Nawet gdy zaczyna mecze na ławce rezerwowych, jak w ostatnich występach Barcelony, wciąż potrafi trafiać do siatki. Znaleźć innego środkowego napastnika w jego wieku, który w ciągu jednego roku kalendarzowego zdobyłby aż 27 bramek, graniczy z cudem. Na-

wet Cristiano Ronaldo czy Lionel Messi dziś funkcjonują raczej na peryferiach wielkiej piłki i nie odgrywają już kluczowych ról w europejskim futbolu.

Doświadczenie i leadership - Lewandowski w Barcelonie to nie tylko superstrzelec, ale przede wszystkim mentor i lider młodszych zawodników, takich jak Gavi, Pedri, Lamine Yamal czy Fermín López. Jego ogromne doświadczenie i obyczaje na europejskich boiskach bez wątpienia wpływają na postawę całej drużyny.

Argumenty „przeciw”

Wiek i perspektywy na przyszłość - Robert ma ponad 36 lat, a to oznacza u niego naturalny spadek dynamiki i wydolności, co może być coraz bardziej widoczne. Mogliśmy to obserwować w ostatnich meczach, w których zaczynał na ławce rezerwowych i ewentualnie podnosił się z niej w drugiej połowie rywalizacji.

Koszty kontraktu - jeśli Barcelona zdecyduje się przedłużyć umowę z „Lewym”, na pewno nie będzie to na obecnych warunkach, a sam piłkarz będzie

musiał liczyć się ze znaczną obniżką wynagrodzenia.

Coraz częstsze kontuzje utrudniające mu regularną grę i strzelanie goli.

Co robi Laporta?

Prezes Barcelony Joan Laporta przed podjęciem decyzji powinien powyższe „za” i „przeciw” wziąć pod uwagę, a także kogo z rynku i za jaką kwotę mógłby ściągnąć jako „9” na następcę polskiego goleadora. Dopiero te wytyczne dadzą właściwą odpowiedź.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Bieg Sylwestrowy po raz 41!
To najstarszy i najbardziej kolorowy bieg w PoznaniuRadosław Patroniak
sport@glos.com

W niedzielę o godz. 12 rozpocznie się nad poznańską Małą 41. edycja Biegu Sylwestrowego im. Ryszarda Burgiela. To najstarsza i najbardziej radosna impreza biegowa w Poznaniu.

- Historia Biegu Sylwestrowego zaczęła się w 1975 r. Zwiastunem był bieg, który odbył się 31 grudnia w Parku Solackim przy świetle pochodni. Wydarzenia w kraju w roku 1976 oraz sytuacja polityczna nie stwarzały dobrego klimatu do świętowania. Dopiero w 1984 r. 29 grudnia reaktywowano bieg. Pierwsze biegi odbywały się na osiedlu Piastowskim, z trasą wiodącą przez Starówkę, a w latach 1988 i 1989 start następował przy pomniku Powstańców Wielkopolskich. Od 1990 r. impreza na stałe przeniosła się nad Małą - wspominał Dariusz Górczyński, prezes Wielkopolskiego TKKF i główny organizator imprezy uchodzącej za najbardziej kolorową w mieście.

Dlaczego można od wielu lat spotkać w nim przebranych biegaczy? - Oczywiście z jednej strony to już tradycja. Z drugiej moda na przebranie nie mija, bo część biegaczy wie, że w taki sposób łatwiej zaistnieć w social mediach - dodała Monika Werblińska, wiceprezes WTKKF.

Cztery ostatnie biegi na dłuższych dystansach (zawody odbywają się na 10,8 i 5,4 km) wygrała Dorota Lutomska z Obornik.

- Podobną serię miała kiedyś Monika Stefanowicz. Na liście zwycięzców są też inni znani zawodnicy, tacy choćby jak Andrzej Krzyścin, Małgorzata Sobańska, Alicja Konieczek czy Patrycja Talar. W tym roku na bieg zapisała się też nasza była mistrzyni jednego okrążenia na bieżni, a obecnie wicedyrektor poznańskiego sportu, czyli Patrycja Wyciskiewicz - dodał szef Wielkopolskiego TKKF.

W stawce biegaczy zobaczymy też kogoś wyjątkowego, a mianowicie 75-letniego Edwarda Gołębiewskiego z Pobiedzisk, jedynego uczestnika, który ma na koncie wszystkie dotychczasowe Biegi Sylwestrowe.

- Wiem, że pan Edward jest w dobrej kondycji i na pewno pojawi się na starcie. Mamy stały kontakt, bo jest on też prezesem ogniska TKKF „Płomień Pobiedziska”. Mistrz świata w nordic walking to nietuzinkowa postać. Codziennie przebiega około 10 km, a w swojej domowej kolekcji ma ponad 800 medali - zakończył Dariusz Górczyński.

Najstarszy Bieg Sylwestrowy w Polsce (obok tego w Trzebnicy) wspierają: Solidarność „Wielkopolska”, UM Poznań, Ministerstwo Sportu, Keeza, Alfatec PRO i AL-KO.



Prezes Wielkopolskiego TKKF, Dariusz Górczyński i jego zastępczyni Monika Werblińska prezentują medal biegu

NOWY STARY PREZES I ZMIANY W ZARZĄDZIE POSNANI

W minioną sobotę odbyło się Walne Zebranie w Poznaniu. Prezesem ponownie wybrano Waldemara Witkowskiego, senatora RP i szefa poznańskiego klubu od 2007 roku. Z kandydowania do zarządu zrezygnował prezes Wielkopolskiego Związku Kajakowego, Ireneusz Pracharczyk. W jego miejsce wybrano Mariusza Walkowiaka, prezesa sekcji kajakowej. Sekcję wioślarską w zarządzie reprezentować będą Maciej Hoffmann i Michał Solarski, a sekcję rugby - Dominik Machlik. **PAT**



FOT. ADAM JANIKOWSKI

TĘCZA MISTRZEM POLSKI

Tęcza Bydgoszcz zdobyła złoto MP do lat 17 w futsalu. Turniej rozegrano w hali UAM. W finale bydgoszczanki wygrały po karnych z Rekordem Bielesko-Biała. Brąz wywalczył UKS SMS Łódź, który w 1/4 finału pokonał AZS UAM 2:0. **PAT**

Kolejorz w okrojonym składzie powróci do przygotowań



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Sindre Tjelmeland (z lewej) oraz Markus Uglebjerg (z prawej) żegnają się z Kolejorzem. Ten pierwszy będzie asystentem Nielsowi Frederiksenowi do końca maja, natomiast drugi powrócił do ojczyzny po ostatnim meczu z Sigmą Olomuniec

Bartosz Kijeski
sport@glos.com

Piłkarze Kolejorza przebywają na urlopach, jednak nie oznacza to przerwy w funkcjonowaniu klubu. W gabinetach zapadają ważne decyzje dotyczące kwestii personalnych.

Od 20 grudnia piłkarze Lecha Poznań, po bardzo długiej rundzie liczącej aż 32 mecze, udali się na zasłużone urlopy. Lechici przez 17 dni będą ładować baterie, by 7 stycznia powrócić do klubu i rozpocząć przygotowania do drugiej części sezonu.

Najpierw poznaniacy przez trzy dni będą przechodzić badania, a następnie 11 stycznia udadzą się na 14-dniowy obóz do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Tam rozegrają trzy sparingi, jednak klub nie ogłosił jeszcze, jacy będą rywale ani w jakich dniach odbędą się spotkania.

Do walki o ligowe punkty Kolejorz powróci 31 stycznia i piłkarską wiosnę rozpocznie domowym starciem z Lechią Gdańsk.

Ostatnie miesiące Tjelmelanda

Runda wiosenna będzie ostatnią rundą w Kolejorzu dla Sindre Tjelmelanda, czyli pierwszego asystenta Nielsa Frederiksena. Norweg dołączył do Kolejorza w 2024 roku, stając się prawą ręką Nielsa Frederiksena, który przyszedł do Lecha kilka tygodni przed Norwegiem. 36-latek stał się pierwszym trenerem w historii ekstraklasy, za którego trzeba było zapłacić. Przyszedł on z IFK Goeteborg, gdzie również pełnił funkcję asystenta pierwszego trenera.

Od praktycznie samego początku przebywania w stolicy Wielkopolski do klubu spływały propozycje za tego szkoleniowca. Za każdym razem były one jednak odrzucane przez mistrzów Polski.

Teraz jednak podjęto decyzję o rozstaniu się z asystentem Frederiksena po tym sezonie. Tjelmelandowi wraz z końcem czerwca kończy się kontrakt i postanowiono go nie przedłużać, dając możliwość rozwoju.

- Od momentu przyścia do naszego klubu Sindre wykonuje w sztabie szkolenio-

wym dobrą pracę i nie dziwi, że zostało to dostrzeżone zarówno w Polsce, jak i w Skandynawii. Zainteresowanie jego osobą wzrosło szczególnie w drugiej połowie trwającego roku, kiedy to zaczęły zgłaszać się do nas kluby, pytając o możliwość zatrudnienia tego trenera. My pozostawaliśmy jednak zdeterminowani, by wypełnić on w Kolejorzu swoją dwuletnią umowę, w dalszym ciągu pomagając nam w realizacji postawionych przed drużyną na ten sezon celów - mówina oficjalnej stronie Kolejorza, dyrektor sportowy Lecha Poznań, Tomasz Rząsa.

Norweg powróci do swojego kraju, zostając od czerwca pierwszym trenerem pięciokrotnego mistrza - Molde.

To kolejne odejście trenera z Lecha Poznań w ostatnich dniach. Kilka dni temu informowaliśmy o rozstaniu się klubu z Markusem Uglebjergiem z powodów osobistych. Był on odpowiedzialny w Kolejorzu za stałe fragmenty gry. Ten również powrócił do swojego kraju - Danii - gdzie dołączy do zespołu Aarhus GF.

Zmiany w składzie

Nie tylko Uglebjerga nie zobaczymy wiosną w barwach Lecha. Na pół roku z klubem żegna się również Bartłomiej Barański, którego nie oglądaliśmy często na boisku. Mówiąc konkretnie, wystąpił zaledwie raz - w kwalifikacjach do Ligi Europy przeciwko Genkowi (2:1), gdy spędził na murawie 20 minut.

Teraz będzie miał okazję ogrywać się pod okiem trenera Łukasza Piszczka w pierwszoligowym GKS-ie Tychy. Zespół ze Śląska wiosną będzie walczył o utrzymanie. Obecnie zajmuje 16. miejsce w Betclie 1. lidze.

Wiosną możemy nie zobaczyć także kilku innych piłkarzy. Na wypożyczenie szykowani są bramkarz Krzysztof Bąkowski oraz Kornel Lisman.

Na stałe z klubem mogą rozstać się kolejni dwaj zawodnicy - Bryan Fiabema oraz Ian Hoffman. Ten pierwszy od dłuższego czasu nie melduje się na boisku nawet na minutę, natomiast Amerykanin ma za sobą udane wypożyczenie w Kristiansund i być może pozostanie tam na dłużej.